

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH
KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN WYDZIAŁU POLITYCZNEGO WZROSTAJĄCEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 94 (1822) — Rzeszów, czwartek 21 kwietnia 1955 r.

POTĘGA SOJUSZU I PRZYJAŹNI

Jeszcze toczyły się walki, jeszcze gdzieś, na przedpolach Berlina hitlerowski zbrodniarz usiłował stawiać opór zwycięskiemu oddziałom radzieckim. Jeszcze nie mogliśmy pojąć, że minął koszar wojny i okupacji.

Chodziliśmy ulicami miast i miasteczek, nie wierząc niemal, że to już kres naszych cierpień. Widok żołnierza radzieckiego i żołnierza polskiego utwierdzał nas w przekonaniu, że możemy nareszcie żyć wolnym życiem, że żaden faszystowski zbrodniarz nie zakłóci nam snu.

Równocześnie niejednego z nas nachodziły myśli: jak urządzimy nasze życie, jak odbudujemy nasz kraj tak bestialsko wyniszczony, jak zabezpieczymy go przed hienami, które dwadzieścia lat żerowały na naszej pracy, aż doprowadziły go do klęski wrześniowej. I oto wśród komunistów z coraz bardziej odległego frontu odczytaliśmy wiadomość, która otwiera przed nami perspektywy, jakich nie mieliśmy nigdy w przeszłości. Wiadomość o podpisaniu układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej i Rzeczpospolitą Polską, wiadomość, że oto w stosunkach między państwami bratnich narodów został dokonany zasadniczy zwrot. Zwrot w kierunku trwałej przyjaźni.

Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej zawiera wszystkie 8 artykułów. Ale to 8 artykułów obejmuje całość stosunków między Polską i Rzeczpospolitą Ludową i Związkiem Radzieckim.

Artykuł 3 układu wskazuje na konieczność użycia wspólnie wszystkich środków, aby usunąć wszelką groźbę powtórnej agresji ze strony imperialistycznych Niemiec, lub jakiegokolwiek innego państwa, które by się z nimi sprzymierzyło bezpośrednio lub w jakiegokolwiek innej formie. Dziś, w 10 rocznicę podpisania układu widzimy jasno, jak wielkie znaczenie ma to postanowienie. Oto w wyniku amerykańsko-brytyjskiej protekcji, w wyniku powolności rządu francuskiego wobec polityków z Waszyngtonu, znów stała się przed nami widmo wskrzeszenia Wehrmachtu, widmo nowej wojny. Jeśli dziś ze spokojem patrzymy w przyszłość, trzeba oceniając układ sił w świecie, to dlatego jedynie, że wiemy, iż na straży naszej niepodległości, na straży dorobku wszystkich ludzi pracy w Polsce, stoją nie tylko siły obronne Polski, ale potęga całego obozu socjalizmu, przede wszystkim niezłomna potęga Związku Radzieckiego, z którym jesteśmy związani najsilniejszymi więzami sojuszu i przyjaźni. Zgodnie z postanowieniami układu zawartego przed 10 laty oraz zgodnie z postanowieniami Konferencji Moskiewskiej z grudnia ub. roku, wniesiemy we właściwym czasie wraz z innymi państwami nasz wkład do wspólnego odwołania sił wojskowych obozu pokoju. Wnieśliśmy nasz wkład we wspólne dzieło obrony pokoju, we wspólne dzieło pokonywania imperialistycznych planów rozrządzenia nowej agresji wymierzonej między innymi przeciwko nam, przeciwko naszym granicom zachodnim.

Pamiętamy, że przyjaźń Związku Radzieckiego przywróciła nam odwieczne polskie ziemie, zagarnięte ongiś przez zaborczych junkrów pruskich. Pamiętamy, że dzięki polityce radzieckiej, na zachód od naszej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, powstało pierwsze w dziejach demokratyczne i

pokój mitujące państwo niemieckie. Niemiecka Republika Demokratyczna. Nasza granica zachodnia jest granicą przyjaźni, granicą łączącą, a nie dzielącą dwa sąsiadujące ze sobą narody.

Dwa lata przed podpisaniem układu, kiedy to jeszcze w pełni trwały zmagania wojenne, Józef Stalin na zapytanie korespondentów amerykańskiej gazety „New York Times” i angielskiej gazety „Times” oświadczył, że rząd radziecki pragnie, by Polska była silna i niepodległa. Oto najprawdziwsza przyjaźń, nieznaną w świecie kapitalistycznym. Przyjaźń wielkiego narodu, wielkiego mocarstwa, które pragnie, by jego sojusznik był silny, by siła sojusznika zwiększała potęgę całego obozu pokoju i socjalizmu.

Podpisany przed 10 laty układ polsko-radziecki zapowiadał ścisłą współpracę ekonomiczną i kulturalną między obu krajami. Gdy dziś dokonujemy bilansu dziesięciolecia Polski Ludowej, to na każdym dosłownie przykładzie widzimy, jak decydujący był udział Związku Radzieckiego w naszym rozwoju gospodarczym i kulturalnym, w rozwoju naszych sił obronnych.

Gdzieś z szarego końca statystyk wysunęliśmy się pod względem przemysłowym do czołówek europejskiej, prześcigając produkcję Włoch, zbliżając się do poziomu przemysłowego Francji. Jedna tylko huta im. Lenina, obliczona na produkcję półtora miliona ton stali rocznie, przekroczy przedwojenną produkcję wszystkich 23 polskich hut.

Pomoc radziecka nie ogranicza się tylko do dostaw urządzeń fabrycznych oraz potrzebnych nam surowców. Niezwykłe doniosłe znaczenie dla rozwoju naszych sił wytwórczych ma ogrom doświadczeń radzieckich — przekazywanych nam po bratersku. Mowa tu o współpracy naukowo-technicznej, o pomocy fachowców radzieckich przyjeżdżających do Polski, o praktykach polskich inżynierów i robotników w czołowych zakładach przemysłowych ZSRR, o dokumentacji technicznej itd., itd. Nasz twórczy dorobek jest wzbogacony pomocą radziecką, która jest źródłem naszych sukcesów w budownictwie socjalistycznym.

Szczególnym wyrazem pomocy udzielanej przez Związek Radziecki Polsce jest dostarczenie nam odpowiednich materiałów i urządzeń do wybudowania reaktora I do prowadzenia prac naukowo-badawczych na polu pokojowego wykorzystania energii atomowej. Ta szlachetna i bezinteresowna pomoc radziecka odsłania przed nauką polską perspektywę wprost nieograniczoną.

Kiedy przed dziesięciu laty odczytywaliśmy historyczny dokument o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między ZSRR i Polską, dokument znamionujący początek nowych stosunków między dwoma państwami, rozumieliśmy, że w życiu naszym dokonuje się zasadnicza zmiana. Ze marzenia, dążenia i walka wielu pokoleń o ustrój sprawiedliwej społecznej przyniosły wreszcie owoce. 10 minionych lat wypełniło postanowienia układu ma teriałną treścią we wszystkich dosłownie dziedzinach naszego życia. Dziś, gdy kładziemy fundamenty ustroju socjalistycznego, jasno i wyraźnie widzimy naszą przyszłość. Widzimy ją w stałym wzroście dobrobytu ludzi pracy. Widzimy ją w niczym nie zahamowanym rozwoju gospodarczym i kulturalnym, widzimy ją w stałym wzroście siły naszego państwa — ważnego ogniwia światowego frontu pokoju.



Robotnicy WSK Rzeszów i Mielec zaciągnęli warty produkcyjne na cześć 1 MAJA

(e) W dniu wczorajszym z Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie napłynęły pierwsze meldunki o zaciągnięciu 1-majowych wart produkcyjnych, podczas których robotnicy pragną wzmocnić wysiłkiem nie tylko zaoszczędzić jak najwięcej surowców, ale ulepszyć i przyspieszyć wykonanie zaplanowanych zadań produkcyjnych.

Pierwszą wartę produkcyjną dla uczczenia Święta Pracy zaciągnęła załoga gniazda

Z ROBYTU GOŚCI
RADZIECKICH
W WOLEWODZTWIE
RZESZOWSKIM



Inżynier radziecki, budowniczy Pałacu Kultury i Nauki ogląda z całą delegacją sprzęt rolniczy dobrze przygotowany do akcji siewnej przez POM — Radymno.



Goście radzieccy udają się do świetlicy POM w Radymnie.

Radziecka delegacja rządowa przybyła do Polski na uroczystości 10-lecia układu polsko-radzieckiego. Uroczysta akademia w Warszawie

Do Warszawy przybyła na uroczystości związane z obchodem 10 rocznicy podpisania układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powo-

jennej radziecka delegacja rządowa z I sekretarzem KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego towarzyszem N. CHRUSZCZOWEM na czele.

Delegację radziecką witali na lotnisku w Warszawie członkowie Biura Politycznego KC PZPR z tow. BOLESŁAWEM BIERUTEM na czele, przedstawiciele rządu i organizacji społecznych.

Przemówienia powitalne wygłosili: I sekretarz KC PZPR tow. Bierut oraz I sekretarz KC KPZR tow. Chruszczow.

(Przemówienia te podajemy na str. 2).

WARSZAWA (PAP). W dniu 20 bm., w sali Teatru Polskiego w Warszawie odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Radę Ministrów PRL z okazji 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską i ZSRR.

Na akademii przybyli: I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie rządu PRL, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz generalicja.

W akademii uczestniczyli członkowie delegacji rządu radzieckiego, która przybyła do Warszawy na uroczystości związane z 10 rocznicą podpisania układu — z I sekretarzem KC KPZR — N. Chruszczowem na czele.

Obecny był charge d'affaires a. i. ZSRR w Polsce I. Mielnik oraz członkowie bawiącej w Warszawie delegacji WOKS-u.

Akademii zagaił i przewodniczył jej członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki.

I sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut wygłosił referat, a następnie przemówił I sekretarz KC KPZR — N. Chruszczow.

Uczestnicy akademii przy mówili mówców bardzo serdecznie, manifestując wielokrotnie na rzecz wieczystego sojuszu i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Dziś w Rzeszowie uroczysta akademia

(i) W dniu dzisiejszym o godz. 17, w sali Teatru Ziemi Rzeszowskiej odbędzie się wojewódzka akademia z okazji 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i ZSRR. Akademia zorganizowana została staraniem Zarządu Wojewódzkiego TPRP w Rzeszowie.

ZWIĄZEK RADZIECKI — POLSCE



Na zdjęciu: Wysyłka urządzeń dla Nowej Huty w moskiewskiej fabryce „Dynamo”. Fot. CAF

Wzrasta wydajność pracy, lepsza jakość — większe oszczędności

Przedoświadczone metody pracy radzieckich towarzyszy zyskują coraz powszechniejsze zastosowanie w przemyśle transportowym i budownictwie

Jedną z form radzieckiej pomocy, z której korzysta nasza gospodarka — to bezinteresowne udostępnianie załogom fabryk, wypracowanych w toku wieloletnich doświadczeń, cennych metod pracy nowatorów i wynalazców radzieckich. Nazwiska radzieckich nowatorów — Korabielnikowej, Kowalowa, Szyszmirowa, Zawiatłowa, Kriwonosa, Papawina, Zandarowej i innych są dziś w naszym przemyśle synonimami walki o lepszą jakość produkcji, oszczędnej gospodarce surowcem, pełniejszego, ekonomiczniejszego wykorzystanie maszyn i sprzętu.

STOSOWANIE METODY ZANDAROWEJ ZWIĘKSZA WYDAJNOŚĆ PRACY I ZAROBKI

(e) Metodę Zandarowej, polegającą przede wszystkim na przekazywaniu maszyn w ruchu przez jedną zmianę drugiej oraz wzoro-

wym wykonywaniu wszystkich operacji, stosuje wielu robotników w rzeszowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego. Np. na wydziale kierownika Rene metoda Zandarowej pracuje 21 pracowników. Osiągają oni około 157 proc. normy.

A oto co mówi Apolonis Mikuła, robotnica z wydziału kierownika Ciska, stosująca metodę Zandarowej:

— Przed zastosowaniem tej metody nie mogłam nigdy osiągnąć 100 proc. normy. Majster przyszedł mi z pomocą — radził, abym zaczęła pracować metodą Zandarowej. I rzeczywiście w III kwartale ubr. zaczęłam stosować tę metodę. Osiągnęłam 160 procent normy. Dziś mogę wyrobić nawet 170 procent. Wpłynęło to wybitnie na poprawę mojego zarobku — zarabiam nie 600 ale 1.300 zł i w I kwartale br. nie wypuściłam ani jednego braku.

RZECZYWISTE KROŚNIEŃSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO STOSUJĄ METODĘ KOWALOWA

(e) Metoda inż. Kowalowa w Krośnieńskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego stosowana jest na wydziałach przedziałni i tkalni. Metodą

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dziś w numerze:

- BORYS POLEWOJ — Jadwiga
- J. POPOW — Nad mapą gospodarczą województwa
- K. NIEDZIELSKA — Przyjaźń, która buduje..
- „SIMONA” — powieść

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszone 20 bm. na lotnisku w Warszawie

Obywatelo i Towarzysze!
Szanowni i drodzy członkowie delegacji
radzieckiej!
Najmilsi goście i przyjaciele!

Witamy dziś w stolicy Polskiej Ludowej delegację Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich pod przewodnictwem naszego drogiego przyjaciela, pierwszego sekretarza Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — towarysza Chruszczowa, przybyłą na uroczystości związane z dziesięcioleciem polsko-radzieckiego układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej, zawartego w dniu 21 kwietnia 1945 roku.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR, w imieniu wszystkich władz państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i zebrań tu delegacji społecznych, jak również w imieniu mieszkańców naszej stolicy i narodu polskiego pragnę przekazać naszym drogim gościom i przyjaciołom najserdeczniejsze powitanie i pozdrowienie.

W przybyciu na nasze uroczystości poświęcone dziesięcioleciu polsko-radzieckie-

go paktu przyjaźni delegacji radzieckiej, złożonej z tak wybitnych przedstawicieli partii, rządu i narodu radzieckiego, widzimy szczególny przejaw serdecznego stosunku i przyjaznych uczuć dla narodu polskiego.

Jesteśmy przekonani, że pobyt naszych drogich gości na polskiej ziemi jeszcze bardziej zacieśni i pogłębi łączącą nas więź braterstwa i przyjaźni.

Witam gorąco i serdecznie przewodniczącego delegacji — towarysza Chruszczowa, pierwszego sekretarza KPZR, marszałka Związku Radzieckiego towarysza Koniewa, sekretarza KC Komunistycznej Partii Ukrainy towaryszkę Waszczenko, przedstawiciela Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, pisarza towarysza Maksyma Tankę, prezesa Akademii Nauk Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej towarysza Matulisę.

Niech żyje i krzepnie wleczysta przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i Polski Ludowej!

Przemówienie I sekretarza KC KPZR Nikity Chruszczowa

Drodzy Towarzysze!

Niech mi wolno będzie w imieniu radzieckiej delegacji rządowej wyrazić głęboką wdzięczność za serdeczne, wzruszające powitanie naszej delegacji, która przybyła do okrytej chwałą stolicy Polski — Warszawy. Z całego serca pragniemy wspólnie z bratnim narodem polskim uczcić pamiętną datę w życiu naszych narodów — dziesiątą rocznicę podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Okres dziesięciu lat, który upłynął od chwili podpisania układu radziecko-polskiego, dowiódł niezbicie, że przyjaźń i współpraca między naszymi narodami, kształ-

towana w latach wspólnej walki przeciwko zaborcom faszystowskim i przypieczonowana tym układem, w pełni odpowiada najwyższemu interesom naszych narodów, wywiera ożywczy wpływ na rozwój gospodarki i rozkwit kultury w naszych krajach, służy sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że przyjaźń i współpraca między Związkiem Radzieckim a Polską Ludową będzie nadal rozwijać się i umacniać dla dobra naszych narodów.

Niech żyje bratni naród polski!

Niech żyje i krzepnie niewzruszona przyjaźń polsko-radziecka!

Przybycie do Moskwy polskiej delegacji rządowej

Dnia 20 kwietnia w godzinach rannych udała się do Moskwy delegacja rządowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na uroczystości z okazji 10 rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Delegacji przewodniczył Józef Cyrankiewicz — członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów. W skład delegacji wchodzi: Franciszek Mazur — członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC PZPR, generał broni Jerzy Bordziłowski — szef sztabu generalnego WP, wiceminister obrony narodowej, Jerzy Albrecht — członek Rady Państwa, przewodniczący Prezy-

dium Rady Narodowej m. st. Warszawy, profesor Stefan Żółkiewski — członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, poseł na Sejm, Zofia Wasilkowska — sekretarz CRZZ, poseł na Sejm.

Na lotnisku w Moskwie udekorowanym flagami radzieckimi i polskimi rządową delegację powitali: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR L. M. Kaganowicz, zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. A. Malyszew i M. W. Chruńczew, ministrowie ZSRR B. P. Bleszczew, A. N.

Zademińko, I. G. Kabanow, N. A. Michajłow, I. T. Skidanienko, S. M. Tichomirow, A. G. Szeremietiew, szef sztabu generalnego Armii Radzieckiej, marszałek Związku Radzieckiego W. D. Sokolowski, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. A. Zorin, zastępca ministra rolnictwa ZSRR P. N. Kuczumow, zastępca sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. F. Gorkin, zastępca przewodniczącego WCSPS L. N. Solowiew i inni.

Po odegraniu hymnów narodowych Polski i ZSRR, prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz odebrał de filadę honorowego oddziału moskiewskiego garnizonu Armii Radzieckiej, po czym wygłosił przemówienie powitalne.

Obrońa pokoju na świecie, zacieśnienie przyjaźni i współpracy między narodami wspólnym dążeniem narodów Azji i Afryki

Przemówienie premiera Czou En-lai na konferencji w Bandungu

PEKIN (PAP). Dnia 19 bm. na konferencji krajów Azji i Afryki premier Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wygłosił następujące przemówienie:

Konferencja krajów Azji i Afryki, wokół której koncentruje się uwaga całego świata, rozpoczęła obrady. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej jest bardzo zadowolona, że może przedyskutować z uczestnikami tej konferencji wspólne problemy naszych krajów, problemy krajów Azji i Afryki.

Po raz pierwszy w dziejach przedstawiciele tylu krajów Azji i Afryki zbrali się, by omówić wspólne problemy.

Obecnie strefa Azji i Afryki uległa radykalnej zmianie. Coraz więcej krajów zerwało lub zrywa pęta kolonializmu. Mocarstwa kolonialne nie mogą już używać metod, jakie stosowały w przeszłości, by kontynuować grabież i ucisk. Dzisiejsza Azja i dzisiejsza Afryka nie są już tym, czym były wczoraj. Narody wielu krajów w tej strefie, po długich latach walki wzięły swe losy we własne ręce. Nasza konferencja wyraża właśnie te głębokie przemiany historyczne.

Ale panowanie kolonializmu w tej strefie nie zakończyło się jeszcze i nowi kolonizatorzy starają się zająć miejsce starych kolonizatorów. Niemalże wszystkie Azji i Afryki dotychczas jeszcze żyje w warunkach niewoli kolonialnej. Niemalże wszystkie Azji i Afryki cierpi z powodu dyskryminacji rasowej i pobawionych jest praw człowieka. Drogą, jaką my, narody Azji i Afryki, wybraлиśmy w walce o wolność i niezależność, mogą być rozmaite, lecz łączy nas wspólna woia zwycięstwa i ocalenia naszej wolności i niepodległości.

Narody Azji i Afryki od długiego czasu cierpieli z powodu agresji i wojny. Kolonizatorzy zmusili wiele narodów Azji i Afryki do udziału w agresywnych wojnach, jako mięso armatnie. Dlatego też narody obu tych kontynentów żywią głęboki wstręt do wojny agresywnej. Wiedzą oni, że nowe pogroźki wojenne nie tylko będą zagrażać niezawisłości i rozwojowi ich krajów, lecz również wzmożą niewolniczy ucisk kolonizatorów. Oto dlatego dla narodów Azji i Afryki coraz droższą jest sprawa pokoju i niepodległości narodowej.

W tym stanie rzeczy wspólnym dążeniem narodów Azji i Afryki nie może być nic innego jak obrona pokoju na świecie, zdobycie i zachowanie niepodległości narodowej oraz zacieśnienie przyjaźni i współpracy między narodami.

Po zawarciu rozejmu w Korei podpisano na konferencji genewskiej rozejm w Indochinach na zasadzie poszanowania praw do niezawisłości narodowej, co partycie zostało przez konferencję pięciu państw w Colombo.

W rezultacie, napięcie w stosunkach międzynarodowych osłabło nieco w tym czasie, a przed narodami na całym świecie, a zwłaszcza w Azji — zaświtała nowa nadzieja. Jednakże dalszy rozwój sytuacji międzynarodowej nie spełnia nadziei ludzkości. Na wschodzie i na zachodzie znowu zagraża się niebezpieczeństwo wojny. Uniemożliwia się spełnienie dążeń narodu koreańskiego i narodu niemieckiego do pokojowego zjednoczenia. Zagrożone są układy w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach, podpisane na konferencji genewskiej. Stan Zjednoczone w dalszym ciągu wywołują napięcie w rejonie wyspy Tajwan. Kraje położone na innych kontynentach budują coraz więcej baz wojskowych w Azji i Afryce. Głoszą one otwarcie, że broń atomowa jest bronią klasyczną i podejmują przygotowania do wojny atomowej. Narody Azji i Afryki nie powinny nigdy zapominać, że pierwsza bomba atomowa została zrzucona na

ziemię azjatycką i że pierwszym człowiekiem, który zginął z powodu eksperymentów z bombą wodorową, był mieszkaniec Azji, Narodów Azji i Afryki wraz z narodami innych krajów na świecie nie mogą przypatrywać się obojętnie wzmagającemu się niebezpieczeństwu wojny.

Narody domagają się zakończenia wyścigu zbrojeń, położenia kresu przygotowaniu wojennym. Domagają się one przede wszystkim, by wielkie mocarstwa osiągnęły porozumienie w sprawie redukcji zbrojeń. Żądają zakazu broni termojądrowej i wszelkiej innej broni masowej zagłady. Domagają się, by energia atomowa była wykorzystywana w celach pokojowych, co przyniosłoby dobrobyt ludzkości.

Jesteśmy przekonani, że jeżeli stanowczo brońić będziemy pokoju wraz ze wszystkimi narodami na świecie, pokój może być zachowany.

Większość krajów Azji i Afryki nie wyłącza Chin jest w dalszym ciągu bardzo zacofana pod względem gospodarczym, wskutek długiego okresu zależności kolonialnej. Dlatego też domagamy się nie tylko niezależności politycznej, lecz także niezależności gospodarczej. Oczywiście, nasze żądanie niezależności politycznej nie oznacza polityki odizolowania się od krajów położonych poza Azją i Afryką. Jednakże okres, gdy mocarstwa zachodnie decydowały o naszym losie, należy już do przeszłości. Narody Azji i Afryki powinny ująć swe losy we własne ręce. Walczymy o osiągnięcie niezależności gospodarczej, co nie oznacza, że chcemy się wyrzec współpracy gospodarczej z krajami położonymi poza Azją i Afryką. Chcemy jednak położyć kres wyzyskowi zacofanych krajów Wschodu przez zachodnie mocarstwa kolonialne, chcemy rozwijać niezależną suwerenną gospodarkę naszych krajów. Całkowita niezależność jest celem, o którym znaczna większość krajów Azji i Afryki będzie musiała walczyć przez dłuższy jeszcze czas.

Kraje Azji i Afryki, przeciwstawiające się kolonializmowi i broniące swej niezawisłości narodowej, cenią ponad wszystko własne prawa narodowe. Wszystkie kraje, zarówno wielkie, jak i małe, silne i słabe powinny mieć równe prawa w stosunkach międzynarodowych. Ich integralność terytorialna i ich suwerenność powinny być szanowane. Narody wszystkich krajów zależnych powinny mieć prawo do samookreślenia. Nie mogą one być obiektem prześladowań i eksterminacji. Wszystkie narody, niezależnie od rasy czy koloru skóry, powinny korzystać z podstawowych praw człowieka. Nie wolno ich prześladować i stosować wobec nich dyskryminacji.

Pokój może być zapewniony jedynie pod warunkiem poszanowania przez każde państwo integralności terytorialnej i suwerenności innych państw. Zamachy na suwerenność i terytorium któregośkolwiek kraju i ingerencja w sprawy wewnętrzne innych państw nieuchronnie zagrażać będą pokojowi. Jeśli państwa zapewnią, że nie dopuszczą się wobec siebie agresji, w stosunkach międzynarodowych powstaną warunki umożliwiające pokojowe współistnienie. Jeśli państwa zapewnią, że nie będą ingerowały w sprawy wewnętrzne innych państw, narody będą mogły wybrać odpowiadający im ustrój polityczny i styl życia.

My, narody Azji i Afryki, powinniśmy współpracować w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, aby ułatwić zlikwidowanie zacofania gospodarczego i kulturalnego, będącego wynikiem długiego okresu wyzysku i ucisku kolonialnego. Współpraca ta powinna opierać się na zasadzie równości i wzajemnych korzyści, bez żadnych przywilejów. Celem stać się sunków handlowych i współpracy gospodarczej między naszymi krajami powinno być popieranie niezależnego rozwoju gospodarczego każdego kraju, a nie przekształcanie jakiegokolwiek kraju jedynie w producenta surowców i w rynek zbytu towarów konsumpcyjnych.

W oparciu o zasady wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej, o zasadę nieagresji, nieingerowania w wewnętrzne sprawy innych państw oraz o zasadę równości i wzajemnych korzyści może być osiągnięte pokojowe współistnienie krajów o różnych ustrójach społecznych. Jeśli zasady te będą przestrzegane, nie ma powodów, aby spory międzynarodowe nie mogły być rozstrzygnięte w drodze rokowań.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej w pełni popiera cele konferencji krajów Azji i Afryki, określone przez premierów pięciu krajów południowo-azjatyckich we wspólnym komunikacie ogłoszonym po naradzie w Bogercie. Uważamy, że w celu zapewnienia powszechnego pokoju i współpracy, kraje Azji i Afryki powinny przede wszystkim we wspólnym interesie dążyć do oparcia na dobrej woli współpracy oraz nawiązać stosunki przyjaźni i dobrego sąsiedztwa. Indie, Burma i Chiny oświadczyły, że ich wzajemne stosunki będą się opierać na pięciu zasadach pokojowego współistnienia. Zasady te znajdują poparcie wśród coraz większej liczby krajów. W oparciu o te zasady, Chiny i Indonezja osiągnęły już pomyślne wyniki we wstępnych rozmowach na temat narodowości obywateli jednego kraju, zamieszkałych w drugim. Na konferencji genewskiej Chiny wyraziły również gotowość nawiązania przyjaznych stosunków z państwami indochińskimi w oparciu o te pięć zasad. Nie ma powodów, aby stosunki między Chinami a Syjamaem, Filipinami i innymi sąsiednimi państwami nie miały ulec poprawie w oparciu o te pięć zasad. Chiny są gotowe nawiązać normalne stosunki z innymi krajami Azji i Afryki pod warunkiem ścisłego przestrzegania tych pięciu zasad i pragną normalizacji stosunków między Chinami a Japonią. Dla osiągnięcia wzajemnego zrozumienia i nawiązania współpracy, proponujemy, aby przedstawiciele rządów, parlamentów i organizacji społecznych krajów Azji i Afryki odwiedzili się nawzajem.

Kraje Azji i Afryki pragną pokoju i niezależności. Nie zamierzamy przeciwstawiać krajów Azji i Afryki krajom innych części świata. Pragniemy nawiązania pokojowych stosunków i współpracy z krajami innych części świata. Zwolanie niniejszej konferencji nie było rzeczą łatwą. Chociaż w wielu sprawach istnieją między nami różnice poglądów, nie powinny one wahać na nasze wspólne dążenia i pragnienia. Konferencja nasza powinna dać wyraz naszemu wspólnemu pragnieniu i przez to samo stać się cenną kartą w dziejach Azji i Afryki. Jednocześnie kontakt nawiązany między nami dzięki tej konferencji powinien być utrzymany, abyśmy mogli wnieść jeszcze większy wkład do sprawy zapewnienia powszechnego pokoju. Niech mi wolno będzie wyrazić z góry radość z powodu pomyślnych wyników obrad naszej konferencji.

(Dokończenie na str. 3)

Przedujące metody pracy radzieckich towarzyszy zyskują coraz powszechniejsze zastosowanie w przemyśle transporcie i budownictwie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tą pracuje obecnie 76 przadek i 43 tkaczki.

Na dziale przedalini w I kwartale br. — w porównaniu z rokiem 1953 — średnie wykonawstwo planów wzrosło ze 101,3 na 103,2 proc. W tym samym okresie na tkalni średnie wykonawstwo planów wzrosło ze 110 na 111,8 proc., a ilość i gatunku wyprodukowanych tkanin — wzrosła z 88,7 na 99,1 proc.

Dzięki stosowaniu metody Kowalowa prządki A. Kozubal, M. Arciszewska, J. Kędra i A. Ogonowska podniosły wykonawstwo swych norm średnio od 6 do 12 proc., zaś tkaczki Z. Murdzek, Z. Kubacka, A. Gruska, Z. Kania i H. Pamuła zwiększyły wydajność pracy przeciętnie od 10 do 15 proc.

3.150 CIEŻKICH POCIĄGÓW

Wśród maszynistów parowozowni PKP w Rzeszowie szerokie zastosowanie znalazła metoda radzieckiego kolejarza — Kriwonosa —

prowadzenie ciężkich pociągów.

Tak np. w ubiegłym roku prze prowadzono tu przeszło 9 tysięcy pociągów o ponadplanowym obciążeniu blisko 2 milionów ton, zaoszczędzając przez to pracę 1.269 parowozów serii Ty-2 oraz ponad 7 tysięcy ton wysokogatunkowego węgla. W pierwszym kwartale tego roku kolejarze rzeszowscy uzyskali o wiele lepsze wyniki w stosowaniu metody Kriwonosa — przeprowadzając już 3.150 ciężkich pociągów, na których przewieziono przeszło 881 tysięcy ton ponad normę. Zaoszczędzono tym samym pracę 315 parowozów Ty-2 i przeszło 5 tysięcy ton wysokogatunkowego węgla.

Mistrzem w stosowaniu metody Kriwonosa jest maszynista Stanisław Żelazko, który parowozem Ty-45 w tym roku przeprowadził już ponad 20 ciężkich pociągów.

METODY SZYSZYMIROWA, ZAWIAŁOWA — ZRODŁEM POWAŻNYCH OSZCZĘDNOŚCI

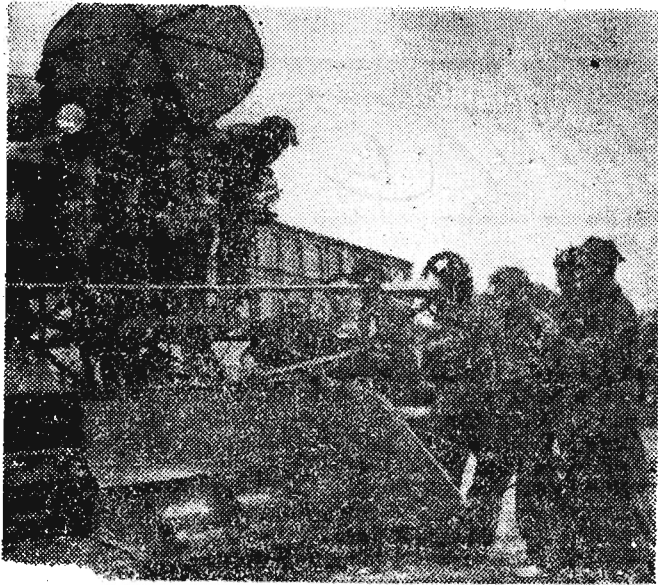
(i) Radzieckie metody pracy stosowane są przez coraz to nowe przedsiębiorstwa bu-

dowlane w naszym województwie. Metody pracy Skitiewa, Szyszymirowa, Zawiałowa znane są robotnikom wielu budów, dzięki ich stosowaniu osiągają coraz lepsze wyniki w poprawie jakości pracy i oszczędności materiałów.

Metody te stosowane są szeroko na budowach ZBM w Stalowej Woli OB nr 5 Mielec. Dzięki metodzie Skitiewa blok nr 130 oddany został o 2 dni przed terminem, uzyskując przy tym bardzo dobrą ocenę komisijną za jakość.

Obecnie do lepszych budów dzięki stosowaniu metody Skitiewa, Szyszymirowa i Zawiałowa, należy budowa bloku nr 76. Uzyskała ona już w toku pracy bardzo dobrą ocenę jakości. Do najlepszych na budowie należą brygady ob. Antoniego Gaski i Tadeusza Skuły. Obydwie znane są w powiecie jako pierwsze doświadczalne brygady stosujące wszystkie metody radzieckie.

Nad mapą gospodarczą województwa



Na zdjęciu: Mechanik POM zaznacza członków załogi z działaniem nowootrymanego kombajnu produkcji radzieckiej. CAF fot. Zygm. Wdowiński

Przed nami leży rozłożona gospodarcza mapa Polski. U dołu jej, z prawej strony, granicę państwa, a zarazem wschodnią i południową granicę województwa rzeszowskiego wznosi czarna przerywana linia. Ośrodkim punktem w rogu mapy jest małe kółko z ciemną sylwetką szczytu naftowego na białym tle, oznaczające kopalnię ropy naftowej. Obok nazwa miejscowości. Do krawędzi kółka przylega czarna linia graniczna, a za nią widnieje napis Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Tę kopalnię ropy naftowej jak i niektóre inne kopalnie obecnego Ustrzyckiego Kopalnictwa Naftowego przejeżdżamy wraz z całym sprzętem i urządzeniami eksploatacyjnymi od Związku Radzieckiego w drodze umowy o zamianie od cinków terytoriów państwowych w roku 1951. Była to braterska, korzystna dla nas wymiana, ponieważ za rolnicze tereny Hrubieszowszczyzny otrzymaliśmy uprzemysłowione tereny części Bieszczad, bogate w ropę naftową.

Przesuwając wzrok po mapie w kierunku zachodnim widzimy coraz więcej szczytów i nazw kopalń podległych kopalnictwom naftowym w Sanoku, Grabownicy, Równem, Potoku, Jasie i Gorlicach. Są to kopal-

nie ropy naftowej i w każdej z nich odnajdziemy maszyny czy urządzenia przysłane tu ze Związku Radzieckiego. Wspaniałymi, nowoczesnymi urządzeniami do wiercen obrotowych pracują nasi górniczy-wiertacze. — Oto przy wierceniu poszukiwawczych nowych złóż ropy naftowej, brygady wiertnicze, pracujące pod kierunkiem Andrzeja Jasionka, odwiercały przy pomocy wyprodukowanego w Uralskich Zakładach Budowy Maszyn urządzenia wiertniczego, o otwór głębokości 3081 m — najwięcej w roku bieżącym odwierci w Polsce.

Przypomnijmy sobie, że kiedy dwa lub trzy lata temu nasi wiertacze także przy pomocy radzieckich urządzeń typu UZTM odwiercałi szyb o głębokości ponad 2000 m — ropa trynęła z taką siłą i w takiej ilości, iż tylko najstarsi wiertacze mogli porównać ten szyb do najwydajniejszych płytkich szybów Podkarpacia jeszcze sprzed pierwszej wojny światowej. — Szyb ten był pierwszym zwycięstwem na szczytach postępowych naukowców naftowych, którzy opierając się na doświadczeniach nauki radzieckiej twierdzili, że na naszym Podkarpaciu ropa powinna być także w starszych warstwach geologicznych.

Pomoc Związku Radzieckiego dla przemysłu naftowego w woj.

rzeszowskim przejawia się nie tylko w dostawie maszyn, urządzeń i sprzętu wiertniczego, ale także w dostarczaniu cennej dokumentacji technicznej oraz udostępnianiu obfitej literatury technicznej. Z literatury tej korzystają nasi technicy, inżynierowie i naukowcy w pracach nad rozwojem przemysłu naftowego. Ale nie tylko oni — setki górników - naftowców dokładnie zapoznają się z treścią przetłumaczonej na język polski broszurki znanego radzieckiego nawigatora — A. H. Kafarowa, pt. „Przedłużymy żywot odwiertów naftowych” i metody jego pracy stosują w praktyce kopalniowej.

Ale spójrzmy ponownie na mapę gospodarczą województwa. Rozsiane po całym terenie kółka z trybem w środku, to ośrodki naszego przemysłu metalowego i hutniczego. Obok widzimy nazwy miejscowości: Sanok, Glinik Mariampolski, Rzeszów, Dębica, Mielec, Stalowa Wola. Na temat pomocy radzieckiej dla każdego z tych zakładów można by napisać osobny artykuł. Bo czyż nie jest tematem artykułu szybkościowe toczenie i frezowanie części na radzieckich maszynach przez tokarzy i frezerów glinickiej Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego? Czyż nie jest tematem artykułu pomoc radzieckich robotników, zapoznających hutników w Stalowej Woli z pracą na nowoczesnych, radzieckich agregatach?

Z mnogości faktów braterskiej pomocy Związku Radzieckiego dla zakładów przemysłu metalowego naszego województwa omówimy tylko jeden — pomoc dla Łańcuckiej Fabryki Śrub w budowie. Chociaż nazwa wskazuje, że fabryka dopiero jest w budowie, a na mapie gospodarczej nawet nie oznaczono jej jeszcze kółkiem z trybem zębatał wewnątrz — to jednak zakład ten ma już swój plan produkcyjny i produkuje śruby na zimno.

A historia tej produkcji jest w skrócie taka: kilka lat temu w Anglii i Szwajcarii zamówiono dla Fabryki Śrub maszyny nakrętkowe. Z Szwajcarii nadeszło kilka maszyn i w fabryce o-

pracowano plany uwzględniające zdolności produkcyjne dalszych maszyn, mających nadejść w następnych przesyłkach z importu. Bez nich produkcja byłaby niemożliwa. Ale cóż — zagranica dostaw odmówiła i nad Łańcutem zawisła groźba wstrzymania budowy fabryki. Wtedy to zwrócono się poprzez Ministerstwo do Związku Radzieckiego o pomoc.

ZSRR pomocy tej nie odmówił i do Łańcuta w lipcu 1954 roku zaczęły nadchodzić radzieckie maszyny nakrętkowe wraz z dokumentacją techniczną. Ich wyższość nad szwajcarskimi była widoczna: po pierwsze za jednym uderzeniem wykonywały 3 operacji a nie jedną, po drugie odpady z prętów używanych do wyrobu śrub były cztery razy mniejsze niż przy innych maszynach. Ale nie tylko to było najważniejsze — najważniejsze jest to, że dzięki pomocy Związku Radzieckiego w Łańcutcie może rozbudowywać się dalej Fabryka Śrub.

I znowu powróćmy do mapy. Teraz jednak będziemy wyszukiwać w niej luki — białe plamy. W mapie tej nie został ujęty przemysł budowlany — nasze budownictwo przemysłowe. Może nie ujęto go dlatego, że budowy po kilku latach przekształcają się w obiekty fabryczne i mapą szybko straciłaby aktualność.

Jednak trudno nam pominąć wielkie budowy przemysłowe naszego województwa, podległe Rzeszowskiemu Przemysłowemu Zjednoczeniu Budowlanemu.

Porównując budowy prowadzone z początkiem planu 6-letniego i obecne nie trudno jest zauważyć, że nastąpił na nich ogromny rozmach mechanizacji i roboty wykonywane są coraz częściej i coraz szerzej przy pomocy maszyn. Na budowach naszych pojawiły się maszyny zastępujące najcięższe prace ręczne i najbardziej pracochłonne.

Oto trzy wielkie dźwigi wieżowe SBK-1 podawały na budowach w Rzeszowie, Mielcu, Stalowej Woli ciężkie elementy prefabrykowane do montażu sklepień nowych hal fabrycznych. Gdzie je wyprodukowano? — W Związku Radzieckim. Oto potężna spycharka czołowa „Staliniec” wyrównuje ziemię pod budowę obiektu przemysłowego w Dębicy. Gdzie ją wyprodukowano? — W Związku Radzieckim. A oto torokretnica. Nie znacie tej nazwy? Możliwe. Dawniej nawet fachowci robotnicy budowlani jej nie znali. Jest to urządzenie do rozpryskiwania za prawy cementowej, stosowane na budowie Elektrowni II w Stalowej Woli. Gdzie je wyprodukowano? — W Związku Radzieckim.

Ogromna jest pomoc ZSRR dla budownictwa przemysłowego w woj. rzeszowskim. To właśnie od ZSRR otrzymaliśmy potężną zgiętką i sprężarkę, wiele wysokowydajnych wibratorów, nie-

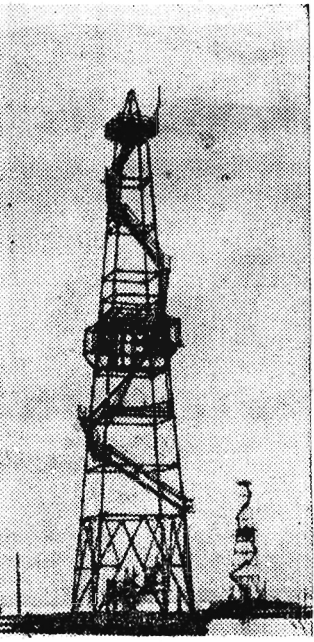
zastąpionych gietarek do gietcia żelaza zbrojenowego, mechanicznych nożyc czy nawet elektrycznych pił do ścinania drzew. Pomoc ta, tak jak w innych przemyślach, obejmuje również metody pracy i dlatego nazwiska takich radzieckich budowniczych jak Szyszmirowa, Zawiatowa, Orlichina nie tylko są znane, ale ich metody stosowane przy budowie nowych obiektów.

Nie jest także przypadkiem, że radzieckie metody pracy przejęli i szeroko stosują kolejarze naszego województwa. To oni przecież nie tylko z książek i gazet, ale naocznie mogą widzieć korzyści np. ze stosowania metody Kriwonosa — prowadzenia ciężkich pociągów. Oto do „suchego portu” — stacji przeładunkowej w województwie rzeszowskim, radziecki maszynista Sergiej Suszarin doprowadza pociąg z rudą dla polskich hut. Suszarin prowadzi wyłącznie ciężkie pociągi o wadze 3.000 — 3.300 ton.

Czy nie jest to „namacalny” dowód dla naszych maszynistów, że i oni mogą prowadzić ciężkie pociągi? I prowadzi je: Stanisław Żelazko, Jan Podlasiński, Stanisław Byś i wielu, wielu innych. W efekcie rzeszowski węzeł kolejowy zdobywa standard przechoźni CRZZ i tytuł przedującego w kraju.

Na mapie pozostały jeszcze kółka oznaczające lokalizację zakładów przemysłu chemicznego, mineralnego, drzewnego i włókienniczego. Do każdego z nich dotarła pomoc Związku Radzieckiego, czy to w formie maszyn i urządzeń, czy to w dokumentacji technicznej, nowych metod pracy lub literatury fachowej. Wielu inżynierów, techników i robotników było w ZSRR celem specjalizacji w zawodach dotychczas nie znanych lub celem zapoznania się z przodującą techniką radziecką. I jeżeli na mapie gospodarczej województwa w przyszłości będziemy mogli zakreślić nowe kółka — zakłady, to zastanówmy się przez chwilę, czy bez dotychczasowej i dalszej pomocy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich byłoby to możliwe.

J. POPOW



Szyby naftowe do wiercen obrotowych.

PATRZĄC z perspektywy dziesięciolecia przeszłości czasu na odradzające się ruiny spowodowanych drugą wojną światową nasuwają mi się refleksje, z którymi chciałbym się podzielić. Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Polską, a Związkiem Radzieckim zawarty 10 lat temu daje wyraz przeobrażeniu natury politycznej, gospodarczej i społecznej w naszym kraju. Jako wychowawca młodzieży doceniam i doceniałem zawsze doniosłą rolę tego układu i starałem się wykorzystywać każdą sytuację, by umocnić więź przyjaźni między naszymi narodami.

Zdawałem sobie sprawę, że jako nauczyciel powinienem pomóc młodzieży poznać świat obiektywny i dać możliwość zorientować się w otaczającym świecie, wskazać i udowodnić, posługując się przykładami z życia, że zjawisk przyrodniczych możliwość wykorzystania poznanych zjawisk i przeobrażenia przyrody przez człowieka. Interesowałem się od dawna pracami Miczurina, a słowa akademika Jakowlewa, że „kiedy miczurinowskie zasady przyjmują się w sadownictwie cena jabłek niewiele różni się będzie od ceny ziemniaków” — zapadły mi głęboko w pamięć. Od dzieciństwa obserwowałem (mam 61 lat) głód owoców u dzieci, bo ich organizmy natarczynie podświadomie domagają się witamin.

Olbrzymi rozwój sadownictwa ZSRR i wielkie osiągnięcia w dziedzinie sadownictwa i rolnic-

stwa wywołują u nas nie tylko wielkie zainteresowanie, ale równocześnie dają impuls do konsekwentnej pracy na polu doświadczeni-

dorów nowych odmian wyhodowanych przede mną, nasiona papryki olbrzymiej, rodzynków brazylijskich i kwiatów. W roku 1954 na-

binu Inu, nutu, czumizy, lubinu kwietnego, zaślarza i sporą ilość nasion różnych kwiatów. Przytaczam urywek listu

dzieckiego — kontynuujemy prace doświadczenia i prowadzimy stałą wymianę korespondencji. Listy przychodzące ze Związku Ra-

logii, dać swój maksymalny wkład w podniesienie rolnictwa, sadownictwa czy warzywnictwa, a w kraju podnieść dobrobyt mas pracujących. Prace naszej młodzieży i kontakty jej z młodzieżą ZSRR będą zainteresowanie wśród starszego społeczeństwa polskiego.

W CZERWCU 1953 roku odwiedzili nasz ogród miczurinowski dziennikarze radzieccy. Wypowiedzi ich na temat naszej pracy przychylne oceniły nasz wysiłek i

UPOWSZECHNIAMY DOŚWIADCZENIA MICZURINA

ctwa na zasadach nauki Miczurina. Te wszystkie względy każyły mi nawiązać kontakt z instytucjami rolniczymi w ZSRR.

Na mocy ustawy o reformie rolnej przydzielono naszej szkole około 13 ha gruntu, w tym 1 ha ogrodu. Ta okoliczność skłoniła mnie do nawiązania kontaktu z Miczuriniem i założenia większego ogrodu doświadczalnego. Przykładem nam była młodzież radziecka. Pionierzy i uczniowie obwodu rostowskiego zebrali w ciągu roku 102 tysiące kg nasion drzew i krzewów i posadzili milion drzew. Młodzież miczurinowcy obwodu odeskiego zebrali ponad 200 tys. kg nasion i posadzili setki tysięcy drzew. Uczniom rostowskim, odeskim nie ustępują pionierzy i uczniowie obwodu Stalingradu, Krasnodaru. Woroneża i wielu innych obwodów.

Np. mi in. w 1953 r. otrzymaliśmy z Domu Pionierów w Serdobsku ziarna jęczmienia i owsa nagiego, (ktos jęczmień zawiera 96 ziaren), sporą ilość nasion pszenicy galeistej jarej, migdały ziemne, kilka odmian sorga cukrowego, nadającego się do konsumpcji i przetworów przemysłowych (cukier, alkohol).

W ZAMIAN za to wysła-

wiosnę otrzymaliśmy od Komitetu Antyfaszystowskiego w Moskwie sporą paczkę na-

Serdobsk, 17 września 1953 roku

DRODZY KOLEDZY!

Otrzymał Wasz list. Wczoraj na ogólnym zebraniu pionierów odczytano go i z radością przyjmujemy waszą propozycję prowadzenia korespondencji z Wami. Nasz ogród szkolny składa się z młodego sadu, w którym rosną owocujące jabłonie, wiśnie, czarne porzeczki, agrest, winogrosi, truskawki i drugiej części warzywnej podzielonej na sześć działek, na których są rośliny motylkowe, okopowe, zbożowe, oleiste, dyniowate i trawy. Co roku następuje plodozmian. Każda z tych działek podzielona jest na mniejsze polka o powierzchni 50, 20 lub 10 m² na których pracują pionierzy. Prócz tego mamy większy ogród kwiatowy, gdzie hodujemy kwiaty, robimy doświadczenia nad wyhodowaniem nowych odmian, jak dalia. W lecie też pracujemy w ogrodzie szkolnym, urządzamy wycieczki bliższe i dalsze, poznajemy przyrodę naszego kraju, zbieramy herbaria i robimy kolekcje nasion. W zimie pracujemy w kółkach zainteresowań.

W nich poznajemy życie roślin i zwierząt, hodujemy rośliny doniczkowe, pracując w żywym kąciaku. Jeśli możecie, to przyslijcie nasiona kultur wyhodowanych przez Was i nasiona kwiatów.

Z pionierskim pozdrowieniem czekamy na Waszą odpowiedź

MŁODZIEŻ nasza i Kraju Rad łączą wspólne liczne upodobania i zainteresowania i wszystkim przyswieca jeden i ten sam cel, jak najlepiej pracować dla swego kraju. W roku 1954 wysłaliśmy list do Komitetu Antyfaszystowskie-

go w Moskwie i tu nie zostawiono nas bez odpowiedzi. Nadeszła do nas przesyłka zawierająca sporo nasion a m. in. nasiona nuty, rośliny motylkowej mało wymagającej pod względem gleby. Na przykładzie i pomocy Związku Ra-

Pionierzy

Młodzież żyła się z sobą na odległość, staje się sobie bliższa, łączy ją nie wspólnych zainteresowań wysiłków i wiele wspólnych celów. Pragnie doprowadzić do jak najwyższych osiągnięć w dziedzinie agrobie-

dzieckiego są częstym tematem naszych zajęć w kole miczurinowskim. Odczytujemy je wspólnie, redagujemy na nie odpowiedzi, przygotowujemy przesyłki, następnie czekamy na odpowiedź.

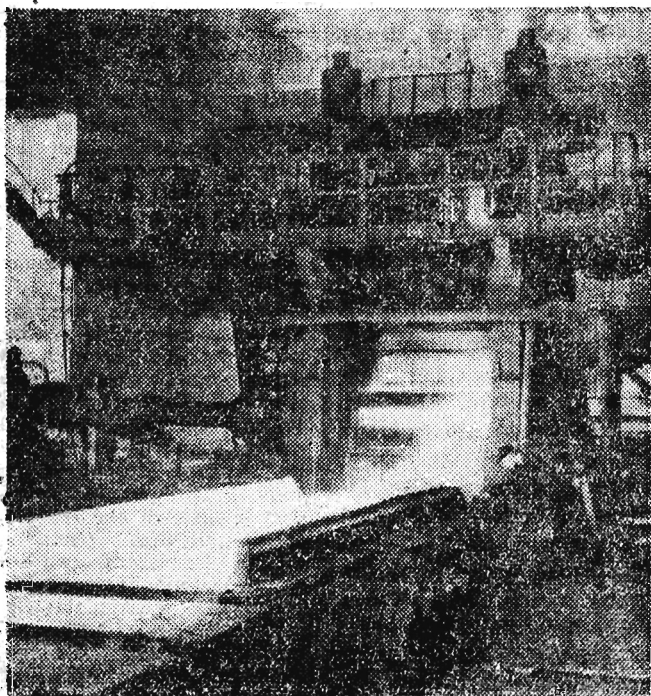


Rozpakowanie przesyłki z sadzonkami z Miczurinska. Pro. Woroszyński ze swymi uczniami.

Wkład w umocnienie i pogłębienie przyjaźni pomiędzy ludziami z różnych narodami.

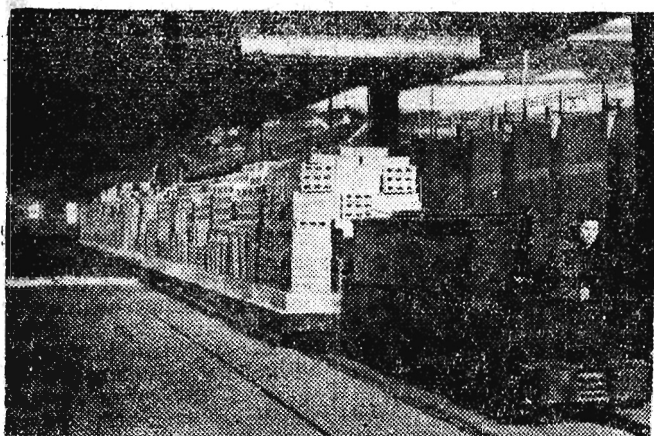
WŁADYSEAW WOROSZYŃSKI
dvr. Liceum Ogólnokształcącego w Czudowie

Związek Radziecki — Polsce



Kuźniczy Kombinat Hutniczy dostarcza wielu wyrobów dla budowy socjalizmu w Polsce. Na zdjęciu: Walcarka blach.

Fot. CAF



Kuczyńska Fabryka Wyrobów Ceramicznych w Moskwie produkuje bloki do oblicowania i części architektoniczne dla nowych budowli. Fabryka wyrabia m. in. płyty do oblicowania dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na zdjęciu: Transport płyt ceramicznych z pieców.

Fot. CAF



Fabryka Traktorów w Czelabińsku na Uralu dostarcza Polsce traktory.

Na zdjęciu: Traktory „S-80” przed wysyłką z fabryki.

Fot. CAF

JADWIGA

BORYS POLEWOJ

O becnie, gdy narody nasze przygotowują się do uczczenia rocznicy układu polsko-radzieckiego — tej tak doniosłej daty w historii naszej przyjaźni, przypomnia mi się wydarzenie, którego byłem świadkiem nad Wisłą przed 10-ciu laty.

Armia Radziecka, która przygotowywała się wtedy do decydującego natarcia, zdobyła na lewym brzegu Wisły, koło Sandomierza, ważny przyczółek. Nasi gwar dziaćci, świadomi że ten szmat ziemi pokrytej pociskami posłuży jako trampolina do gigantycznego skoku na Zachód, utrzymywali przyczółek w swym ręku, chociaż każdy jego skrawek był wystawiony na ogień nie tylko granatników, ale także karabinów maszynowych.

Na zlecenie mojej redakcji wypadło mi nocą przepłynąć się pontonem na ten przyczółek nadwiślański. Ledwie łódź gumowa otarła się o trzciny przybrzeżne, rzekę oświetliły rakiety wroga, a jego samoloty rozpoczęły bombardowanie. Trzeba było na brzegu skoczyć do pierwszego lepszego okopu, w którego głębi siedziało dwóch żołnierzy palących papierosy. Zaczęliśmy gawędzić i okazało się, że żołnierze przypłynęli tu na rozkaz dowództwa z delikatną misją: mieli w okolicznych wsiach ustalić nazwisko dziewczyny, o której wiedzieli jedynie, że

jest nauczycielką i nosi imię — Jadwiga.

A zaczęło się od tego, że przed tygodniem przednie placówki gwardzistów, ukrywających się w przybrzeżnych szuwaraach, zauważyły człowieka, który przebywał wplaw Wisłę, trzymając się kłody. Gdy człowiek podpłynął do brzegu, zatrzymano go. Okazało się, że jest to młodzieńca dziewczyna, która zażądała, by natychmiast zaprowadzono ją do sztabu. Było zimno, rzeką płynęła drobna kora. Dziewczyną wstrząsały dreszcze, szczekała zębami. Gwardziści otulili ją kożuskiem, dali łyk spirytusu ze swej „żelaznej” porcji, a gdy dziewczyna nieco się rozgrzała i przysła do siebie, zaprowadzili ją do sztabu. Dziewczyna oświadczyła, iż jest nauczycielką w szkole wiejskiej, a rzekę przepłynęła po to, by uprzedzić oddziały radzieckie, że hitlerowcy zgromadzili nocą na tamtym brzegu duże ilości sprzętu, pontonów, czołgów i przygotowują najprawdopodobniej nieoczekiwane uderzenie. Po opowiedzeniu tego dziewczyna zemdlała i po dwu dniach, nie odzyskawszy przytomności — zmarła w szpitalu na zapalenie płuc.

Informacje dostarczone przez nią potwierdziły się. Wzwane rankiem samoloty

zbombardowały skoncentrowane w lesie oddziały hitlerowskie, a następnego dnia gwardziści dokonali skoku przez Wisłę i zagarnęli skrawek ziemi, na którym toczyliśmy teraz rozmowę. I oto dowództwo oddziału, po pochowaniu dzielnej Polki z honorami wojskowymi, wysłało dwóch najlepszych zwiaadowców, aby dowiedzieli się u okolicznych mieszkańców nazwiska bohaterki, które miało być wyryte na obelisku wystawionym na świeżej mogile.

Wspomnienie tego wydarzenia ożyło teraz, kiedy narody nasze obchodzą 10-lecie układu, łączącego je na wieki więzami wielkiej, czło wieczej przyjaźni. Po wojnie nieraz wypadło mi przebywać w Polsce, odwiedzać miasta i wsie, które kiedyś przemierzałem w płaszczu żołnierskim. Radość ogarnia mnie — człowieka radzieckiego — gdy obserwuję, jak rośnie, potężnieje i rozkwita nowa Polska, której naród pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej buduje socjalizm, jak z roku na rok umacnia się przyjaźń narodów na zawsze przypieczetowana świętą krwią żołnierzy radzieckich i polskich, krwią przelaną we wspólnych walkach przeciw faszyzmowi w dniach wyzwolenia ziemi polskiej.

Zwiadowcy, z którymi zetknęły mnie losy wojny w okopie na brzegu Wisły, okazali się dzielnymi chłopcami. Wykonując niezwykle zadanie swojego dowództwa, przeszukali oni nie tylko wsie już wyzwolone, ale także te, które znajdowały się jeszcze w ręku okupantów. A jednak nie udało im się ustalić nazwiska dziewczyny i na małym obelisku, wykonanym w jakimś warsztacie polowym z aluminiowych skrzydeł strąconego samolotu nieprzyjacielskiego, wyryto jedynie imię: Jadwiga.

Teraz zaś, kiedy wracam myślą ku tym dalekim dniom, kiedy myślę o przyjaźni naszych narodów, obraz tej dziewczyny łączy się w jedno z obrazem Polski — pięknej, pracowitej, pełnej chwały.

Dla nas — ludzi radzieckich — droga i radosna jest każda dobra wieść z Polski, czy to o uruchomieniu gigantycznego kombinatu hutniczego, czy o wydaniu nowej, dobrej kłosałki, czy o wypuszczeniu pierwszego samochodu produkcyjnego krajowej, czy też o ukazaniu się dobrego filmu.

Pozdrawiam was, drodzy polscy przyjaciele, w dniu naszego wspólnego, wielkiego święta.



DLA PAŁACU KULTURY I NAUKI W WARSZAWIE

Na zdjęciu: W pracowni rzeźb w Moskwie. Rzeźbiarz Aleksiej Portianko pracuje nad rzeźbą, która ozdobi warszawski Pałac.

Fot. CAF

Wyraz sojuszu

Pracuję w WSK Rzeszów. Jestem przewodnikiem pracy. Co dzień widzę braterską pomoc dla naszego zakładu ze strony Związku Radzieckiego. Wiele urządzeń, wiele maszyn naszego zakładu jest właśnie pochodzenia radzieckiego. Kraj Rad przyszedł nam również z pomocą fachową. Dobrze znam jednego z fachowców radzieckich, którego swoim bogatym doświadczeniem i umiejętnościami zapoznaje nas z obsługą nowoczesnych maszyn nie produkowanych u nas w kraju. Pomaga nam w rozwiązaniu różnych problemów produkcyjnych, które decydują o wykonaniu planów.

Także braterska, koleżeń ska jest wskazówka udzielana przez niego dla nas. Nie ma robotnika w naszym oddziale, z którym by nie roz

mawiał, nie doradził. Zresztą my dość często udajemy się do niego, żeby lepiej zgłębić tajniki nowoczesnych maszyn przybyłych ze Związku Radzieckiego.

Wprost nieprawdopodobne wydają mi się warunki pracy z okresu przedwojennego, które dokładnie pamiętam. Wprost nie dowierzam, że nogłem harował w tak morderczych warunkach i zarabiał tylko 10 groszy na godzinę. To minęło i więcej nie wróci. Tak nasz zakład jak i cały szereg fabryk w naszym kraju coraz lepiej są wyposażone w nowoczesne urządzenia. W dużej mierze dzieje się to dzięki braterskiej pomocy narodów Kraju Rad.

Niedawno brałem udział w wycieczce do Związku Radzieckiego. Byłem w Moskwie, Leningradzie, Gorki, Terymaniu, w kolchozie i

MTS oraz uzdrowisku. W Moskwie wystarczyło spojrzeć z górnych pięter jednego z wieżowców żeby zrozumieć rozmach rozbudowy radzieckiej stolicy. Dźwigi widoczne są na każdym placu budowy.

Trudno jest wyrazić w krótkich słowach wrażenia, jakich doznałem podczas pobytu w ZSRR. Nam Polakom szczególnie rzucił się w oczy fakt gigantycznej rozbudowy przemysłu ciężkiego — niespotykana nigdzie w takim stopniu mechanizacja produkcji przemysłowej i rolnej.

Wielki i potężny jest nasz sojusznik. Bogate są jego doświadczenia i osiągnięcia. Kraj Rad ma z czego udzielić nam zarówno pomocy finansowej jak i technicznej.

ADAM OBTUŁOWICZ
pracownik WSK Rzeszów

MOSKWA



Przyjaźń, która buduje...

21 kwietnia miało 10 lat od dnia podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Układ ten stał się m. in. punktem wyjścia dla współpracy gospodarczej między Polską i Związkiem Radzieckim. Współpraca ta jest istotnym czynnikiem wszystkich naszych sukcesów na polu gospodarczym, a przede wszystkim ogromnych osiągnięć w socjalistycznym uprzemysłowieniu Polski. Warto w dzień siątej rocznicy podpisania układu przypomnieć, obok ekonomicznych wyników naszej współpracy gospodarczej, także jej cechy najistotniejsze, które sprawiają, że stanowi ona dla nas nieocenioną, braterską pomoc.

Od pierwszej chwili...

Kiedy to się zaczęło? Pamiętamy lata 1944 i 1945. Już w tym najcięższym dla nas okresie, niemal w ślad za wojskami wyzwolającymi nasze ziemie, szła pomoc wielkiego, ale zniszczonego wojną kraju dla drugiego, mniejszego, słabszego gospodarza i spustoszonego przez faszystowskiego najeźdźcę. Pamiętam tę pomoc wszyscy.

Zaczęło się od rzeczy codziennych, najbardziej potrzebnych — od mąki, mydła, zapalek, nafty, soli. A potem... Pamiętają chyba towarzysze-hutnicy dzień, w którym przyszły pierwsze transporty radzieckiej rudy, umożliwiające uruchomienie ich huty. Pamiętają zapewne łódzcy włókniarze pierwsze transporty radzieckiej bawełny. Te pierwsze transporty surowców dla wielu gałęzi przemysłu zadecydowały — obok ofiarności i bohaterstwa pracy polskiej klasy robotniczej — o tym, że nasz przemysł ruszył, że dał pierwszą produkcję.

Pomoc ta przyszła wtedy, gdy właściwie nie mogliśmy dać nic w zamian, gdy nasze możliwości eksportowe były niemal równe zeru. Była to pomoc prawdziwie braterska, przychodząca w najtrudniejsze dla nas dni i umożliwiająca rozwiązanie największych w danej chwili trudności. I to jest chyba godne szczególnego podkreślenia przy omawianiu charakteru naszych wzajemnych stosunków gospodarczych.

10 lat upłynęło od chwili, kiedy przyszły do Polski pierwsze transporty surowców. Przez wszystkie te lata Związek Radziecki był i pozostaje nadal głównym naszym dostawcą rudy żelaznej i bawełny. ZSRR dostarcza nam metali kolorowych, aptyków, zboża, tłuszczów roślinnych, różnego rodzaju maszyn, w tym maszyn górniczych, rolniczych, budowlanych. W zamian wysyłamy

do Związku Radzieckiego węgiel, cynk, niektóre typy obrabiarek, statki pełnomorskie, parowozy i wagony. Eksportujemy również do ZSRR tkaniny, porcelanę, szkło, chemikalia. Polsko-radziecka wymiana handlowa jest obecnie prawie czterokrotnie większa niż w r. 1947 i stanowi około 40 proc. obrotów naszego handlu zagranicznego.

Fundament naszej siły

Po dziesięciu latach niepodległości stwierdzamy z dumą, że staliśmy się krajem o wysoce rozwiniętym przemyśle, zwłaszcza zaś przemyśle ciężkim, który stanowi fundament naszej siły, potężny instrument przebudowy całej gospodarki narodowej. Nie mogliśmy tego osiągnąć, gdyby nie pomoc radziecka, gdyby nie radzieckie dostawy, radzieccy specjaliści. Otrzymujemy ze Związku Radzieckiego dokumentację oraz całkowite lub częściowe wyposażenie dla 60 wielkich obiektów przemysłowych. Huta im. Lenina budowana jest w 85 proc. z dostaw radzieckich. Ten największy z obiektów planu 6-letniego da produkcję równą produkcji 23 przedwojennych hut. W żadnym wypadku nie zdołalibyśmy wybudować tak potężnego obiektu własnymi siłami.

Do jakiegokolwiek dziedzińca gospodarczego sięgniemy, wszędzie odnajdziemy wymowne przykłady pomocy radzieckiej. Na podstawie radzieckiej dokumentacji i radzieckich dostaw powstał szereg wielkich elektrowni — Jaworzno II, Dychów, żerańska elektrownia w Warszawie.

Kiedy powstała u nas koncepcja budowy fabryki samocho- dów osobowych, wydawało się to nam zadaniem prawie niewykonalnym. Nigdy nie posiadaliśmy takiej fabryki, nigdy nie prowadziliśmy takiej budowy. A dziś kursują po naszych drogach tysiące „Warsaw” i ciężarówek „Lublin”. FSO na Żeraniu, chluba stolicy i całego kraju, podobnie jak fabryka samochodów w Lublinie, powstała według radzieckich projektów, dzięki radzieckim dostawom, przy wydatnej pomocy radzieckich fachowców. Podobnie wyglądała sprawa z innymi, nowymi w Polsce gałęziami przemysłu — okrętowym, łóży- skulkowych, maszyn górniczych, wielkiej syntezy chemicznej.

Radzieckie dostawy inwestycyjne wyróżniają się jeszcze jedną cechą — są to urządzenia najbardziej nowoczesne. Dzięki tym dostawom najdoskonalsze rozwiązania techniczne i najnowocześniejsze procesy technologiczne,

będące wynikiem długoletnich doświadczeń i dociekań radzieckich placówek naukowych, znalazły zastosowanie również w przemyśle polskim. Ma on dzięki temu wszelkie możliwości osiągnięcia wysokiej wydajności pracy oraz wysokiej jakości produkcji, jak również zapewnienia robotnikom lepszych i bezpieczniejszych warunków pracy.

Starzy fachowcy pamiętają zapewne, jak to przed wojną do kapitalistycznych fabryk przyjeżdżali niekiedy przedstawiciele zagranicznych firm, którzy mieli zainstalować w polskich fabrykach te czy inne urządzenia. I pamiętają również, jak ci cudzoziemscy fachowcy ostani- niali tajemnicą swe umiejętności.

Ci wszyscy, którzy zetknęli się z radzieckimi inżynierami, majstrami, robotnikami wiedzą, że cechuje ich coś wręcz przeciwnego. Ten fakt potwierdzą w każdej fabryce, do której przychodzi radziecka dokumentacja, radzieckie maszyny. Ten fakt potwierdzą nam wszyscy nasi specjaliści, którzy byli na przeszkoleniu zawodowym w jednym z radzieckich zakładów przemysłowych i biur projektowych. Bezwzględna szczerść i otwartość w objaśnianiu zawitych problemów technicznych, zawodowa uczciwość we współpracy, chęć udostępnienia jak największej ilości materiałów — to chyba cechy najistotniejsze.

Jak dla siebie samego...

W ciągu trzech lat (1951—1953) otrzymaliśmy od ZSRR 300 dokumentacji technicznych, z których dotychczas w pełni wykorzystano 100. Wyniki ekonomiczne tej pomocy są ogromne. W dostarczonych nam projektach i dokumentacji technicznej uderza niezwykła jasność i precyzja w rozpracowaniu każdego problemu. Praca dla polskiego przemysłu traktowana jest przez radzieckich towarzyszy jak praca dla samych siebie, z taką samą troską i starannością. Cieszy ich wraz z nami fakt, że w Polsce powstaje Kędzierzyn czy fabryka w Starolące, że majster, który był w radzieckiej fabryce na praktyce, dziś jest, dzięki zdobytym tam wiadomościom, kierownikiem jednego z największych oddziałów swego zakładu, że młody brygadzi- sta po odbyciu praktyki w Związku Radzieckim, jest już dziś dobrym, cenionym fachowcem. W latach 1951—1953 przebywało w Związku Radzieckim na praktykach około 300 specjalistów, nie licząc praktyk organizowanych dla członków załóg tych zakładów przemysłowych, które są wy-

posażone przez ZSRR, jak np. FSO na Żeraniu oraz praktyk młodzieży studiującej w radzieckich uczelniach technicznych.

Ogromne korzyści osiąga nasza gospodarka narodowa w wyniku zastosowania wskazan specjalistów radzieckich, którzy udzielają nam ekspertyz i konsultacji. Tak np. w przemyśle hutniczym i lekkim realizacja zaleceń fachowców radzieckich przyniosła poważny przyrost produkcji poprzez lepsze wykorzystanie istniejących urządzeń produkcyjnych. W innym wypadku dzięki pomocy radzieckich ekspertów skorygowano plan zapotrzebowania energii elektrycznej, co pozwoliło zmniejszyć zaplanowane inwestycje.

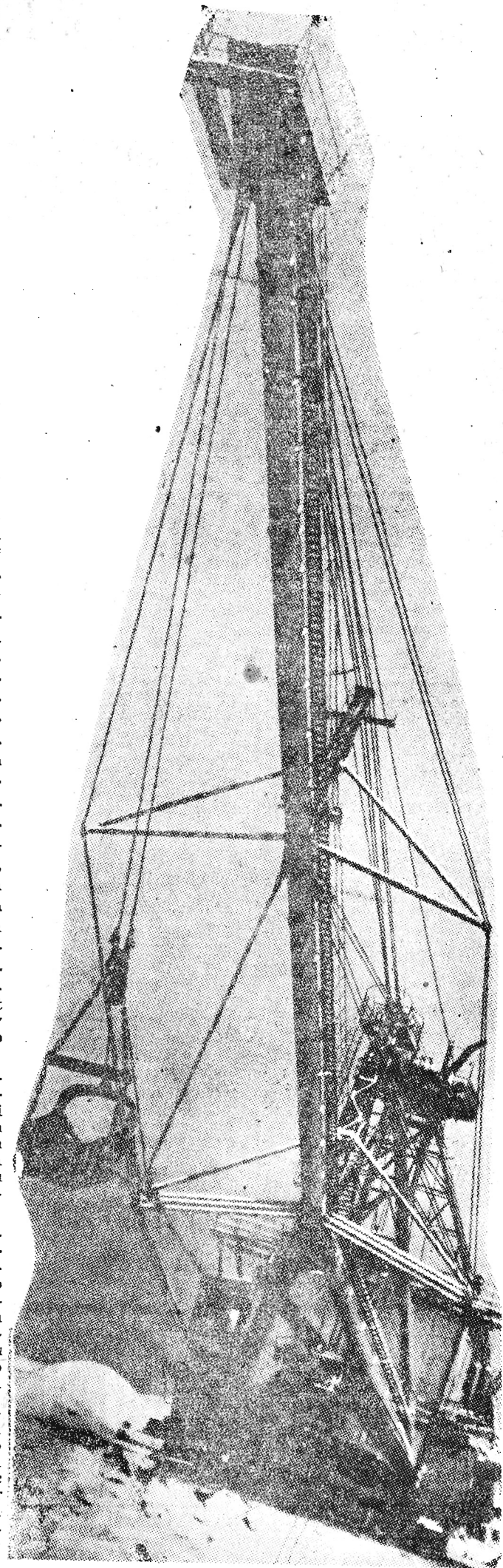
Kiedy mówimy o współpracy polsko-radzieckiej, nasuwają się porównania sprzed lat trzydziestu, gdy Polska była przedmiotem „pomocy” amerykańskiej, gdy za niewielkie (ale za to bardzo wysoko oprocentowane) pożyczki zagranicę godziła się na upokarzające warunki natury gospodarczej i politycznej, gdy oddawała pod zastaw tych pożyczek całą gałęź gospodarki narodowej. W świecie kapitalistycznym bowiem stosunki gospodarcze między dwoma państwami zawsze prowadzą do wycisku i ujarzmienia słabszego państwa przez silniejsze, do mieszania się w jego sprawy wewnętrzne. Jaskrawym tego przykładem w powojennym świecie jest amerykański plan „pomocy” dla Europy, zwany planem Marshalla, czy osławiony „4 punkt Trumana” — plan pomocy dla krajów gospodarczo zaco- fanych.

W przeciwieństwie do tego współpraca państw obozu socjalistycznego, stosunki między Polską i Związkiem Radzieckim są oparte na zasadzie równości wszystkich narodów, na poszanowaniu wzajemnych interesów i korzyści.

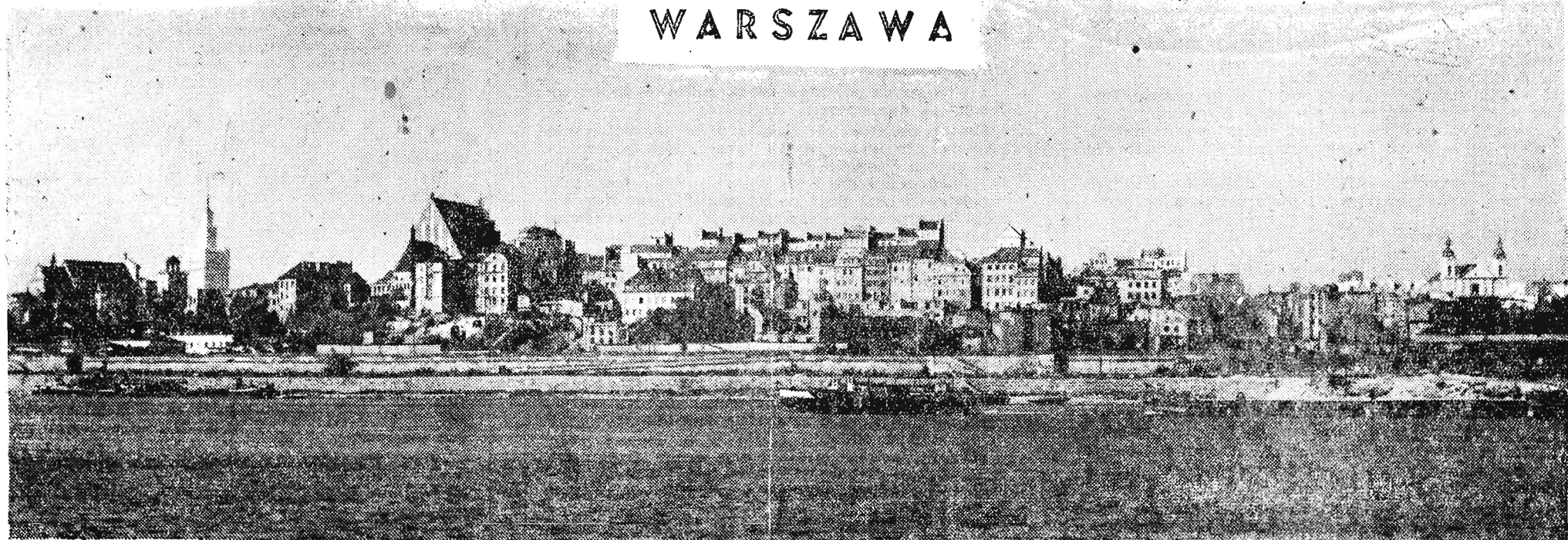
Pomoc radziecka ugruntowuje samodzielność gospodarczą naszego kraju, stanowi doniosły czynnik dalszego wszechstronnego rozwoju gospodarczego Polski, ułatwia nam zbudowanie bazy techniczno-ekonomicznej ustroju socjalistycznego i stałego wzrostu dobrobytu ludności.

Pomoc ta wreszcie jest technicznie pierwszorzędna i maksymalnie tania, służy postępowi gospodarczemu obu partnerów. Jest to pomoc prawdziwie braterska i twórcza. Pomoc, która buduje, która umacnia pokój i socjalizm, przyjaźń i dobrobyt narodów.

K. NIEDZIELSKA



WARSZAWA



PERSPEKTYWY WYKORZYSTANIA ENERGII ATOMOWEJ W POLSCE

Bez pomocy radzieckiej trudno byłoby w ogóle mówić o budowie u nas reaktora jądrowego, nazywanego niekiedy stosem atomowym, (nazwa ta jest przestarzała i właściwie nieodpowiednia).

Żeby dobrze zrozumieć, na czym polegają trudności takiej inwestycji, a z drugiej strony — jej niezwykle korzyści, warto, chociażby pobieżnie, przyrzeć się jej z bliska.

W reaktorze znajduje się „paliwo jądrowe” — ciężki metal — uran. Pierwiastek ten podlega pewnemu szczególnemu rozpadowi, zwanemu rozszczepieniem. Jądra atomowe uranu ulegają tutaj rozzerwaniu na dwie części. Jednocześnie wylatują z nich małe cząstki — neutrony, które rozszczepiają jądra sąsiednie. W ten sposób raz zapoczątkowane rozszczepienie przenosi się łańcuchowo na coraz to dalsze jądra atomowe uranu. Raz „zapalony” uran „rozpala się” i „płonie atomowym ogniem”.

Oczywiście, rozszczepieniu uranu towarzyszy wydzielanie energii, przeważnie ciepłej. To właśnie ciepło wyszukuje się w elektrowniach atomowych.

Przetnijmy teraz reaktor z góry na dół i zobaczymy na przekroju, z jakich składa się on elementów. Najbardziej

Wykorzystanie energii atomowej w Polsce dla celów pokojowych. Słowa te budzą radość w sercu każdego z nas. Jeszcze przed kilku laty rzecz taka musiała wydawać się jakimś niedosiężnym marzeniem. Obecnie jednak, w związku z decyzją rządu radzieckiego przekazania Polsce reaktora jądrowego, znajdujemy się w przededniu realizacji tego wielkiego przedsięwzięcia. „W przededniu”, choć zdajemy sobie sprawę, że budowa takiego reaktora u nas musi potrwać przynajmniej rok lub dwa.

wewnętrzna jego część stanowi tzw. rdzeń. Głównym składnikiem rdzenia jest uran. Znajduje się on tam pod postacią prętów. Ponieważ uran łatwo reaguje w zetknięciu z powietrzem i wodą (jest to metal bardzo czynny pod względem chemicznym), trzeba go zawsze zamykać w specjalnych pochwach, odpornych na korozję. Jest to jedna z większych trudności przy budowie reaktora. Zamykanie prętów uranowych w pochwy wymaga aż kilkudziesięciu operacji i stanowi jedną z najbardziej chronionych tajemnic czynności.

Reakcja łańcuchowa rozszczepiania jąder uranu pozostawiona własnemu losowi rozwinięłaby się na podobieństwo lawiny. Wywołana wtedy energia zniszczyłaby reaktor. Z tego powodu konieczne jest kierowanie pracą reaktora. Dokonuje się tego za pomocą tzw. prętów sterujących, czyli kontrolnych, wykonanych z odpowiednich materiałów. Pręty te automatycznie regulują przebieg reakcji łańcuchowej, utrzymując wyzwalanie

energii na pewnym, z góry określonym poziomie. W razie awarii do wnętrza reaktora wpadają pręty bezpieczeństwa „gazzące” natychmiast reakcję rozszczepienia i zatrzymując reaktor.

We wnętrzu reaktora nieustannie powstają połączone promieniowania, znacznie bardziej przenikliwe od promieni Roentgena. Dlatego też, z względu na ochronę zdrowia i życia ludzkiego, konieczne jest otoczenie reaktora specjalnymi osłonami z betonu, grubości 2—3 m.

Ciepło wyzwalane w reaktorze trzeba odbierać. W przeciwnym bowiem razie konstrukcja uległaby zniszczeniu. Ciepło odbieramy za pomocą układu chłodzącego. Mogą to być kanały przebiegające przez reaktor, przez które łączy się powietrze lub inny gaz. W innych wypadkach jest to po prostu węzownica z przepływającą przez nią cieczą, taką, jak np. woda (w najnowszych konstrukcjach z wysokimi temperaturami roboczymi używa się tu ciekłych metali, np. sodu). To ciepło, jak wspominałem, wyszukuje się w elektrowniach atomowych.

Widzimy więc, że zbudowanie reaktora jest bardzo trudnym przedsięwzięciem. Na tym nie owoywała się jeszcze większa siła znaczenia pomocy radzieckiej dla Polski nie posiadającej doświadczeń w budowie reaktorów. Mamy wprowadzić kadry fachowców w różnych dziedzinach pomocniczych. W Warszawie i Krakowie istnieją zakłady fizyki jądrowej Instytutu Fizyki PAN. Posiadamy doskonałych chemików, metalurgów, energetyków. Produkcujemy glin, węgiel elektrodowy (grafit) i inne surowce, które (po odpowiedniej przeróbce) wykorzystane by mogą przy budowie reaktora. Poza tym, jak podawał prof. Infeld w „Nowych Drogach”, od pewnego czasu pracuje się u nas nad otrzymaniem dostatecznie czystych materiałów do reaktora, takich jak uran, grafit itp.

Wszystko to jednak nie za pewnołoby nam szybkiego postępu w budowie reaktora,

zwłaszcza gdy chodzi o jednostkę o stosunkowo dużej mocy kilku tysięcy kilowatów. Pomoc radziecka ogromnie ułatwi nam pracę.

Reaktor jądrowy, który otrzymamy od Związku Radzieckiego służyć będzie do dwóch celów: wytwarzania izotopów promieniotwórczych oraz prac badawczych z zakresu fizyki jądra atomowego.

Zagadnienie wielkiej wagi stanowi produkcja tzw. izotopów promieniotwórczych. Powstają one w reaktorach w dwojaki sposób. Po pierwsze, tworzą się one tam z rozszczepionego uranu. Po drugie, produkujemy je ze zwykłych pierwiastków trwałych, napromieniowując je we wnętrzu reaktorów. Te sztuczne ciała promieniotwórcze znalazły już bardzo liczne i ważne zastosowania w najrozmaitszych dziedzinach życia. W chemii, medycynie, i biologii, w przemyśle i technice, w rolnictwie, energetyce, komunikacji. Bez izotopów promieniotwórczych nie można dziś mówić o postępie. Dlatego tak ważna jest ich produkcja, która może następować właśnie w reaktorze atomowym.

W reaktorze wytwarzają się także również szereg sztucznych ciał promieniotwórczych. Przede wszystkim należy tu wymienić radioaktywny kobalt. Pierwiastek ten użyty będzie jako silne źródło promieni gamma do leczenia nowotworów, a także do prześwietlania odlewni, konstrukcji stalowych itp.

Inne radioizotopy, np. tuj, zastosuje się do przenośnych aparatów rentgenowskich. Promieniotwórcza siarka, fosfor, azot, węgiel itp. posłużą do licznych badań w dziedzinie medycyny, biologii, rolnictwa itd. Dzięki nim łatwiej nam będzie wyświelić przyczyny wielu chorób, poznamy lepiej działanie żywych organizmów, ulepszymy sposoby odżywiania, metody hodowli i zwikszymy plony.

Należy także podkreślić, iż budowa reaktora — to pierwszy krok na drodze konstrukcji silnika jądrowego do napędu statków, samolotów oraz raket kosmicznych. Obecnie i przed nami rysują się perspektywy użycia słońca w tych do niedawna fantastycznych zamierzeniach.

inż. mgr OLGIERD WOLCZEK Instytut Fizyki PAN

Polska szóstka przed Wyciągiem Pokoju

Za 10 dni nastąpi w Pradze start do największej amatorskiej imprezy świata — VIII Wyciągu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudého Práva”.

Zaszczytu reprezentowania barw Polski w tym pięknym sportowym pojedynku rozgrywanym na trasach trzech bratnich krajów dostąpiło sześciu kolarzy — Stanisław Królak, Henryk Hadasiak, Grzegorz Chwiendacz, Henryk Lasak, Mieczysław Wilczewski i Władysław Klubiński.

Tegoroczne przygotowania oraz wysiłki kontrolne wykazały, że obecnie w najlepszej formie znajdują się Królak i Hadasiak, jednak pozostali niewiele ustępują tej dwójce. Nawet Wilczewski, który ze względu na egzamin miał zaległości w treningu nie dał się zdystansować kolegom. Mieczysław nadzieje, że niewielkie zresztą zaległości treningowe, zdołają nasi zawodnicy uzupełnić i wystartują do VIII Wyciągu Pokoju w pełnej formie.

Z dotychczasowych zgłoszeń wiadomo, że tegoroczny Wyciąg będzie rozgrywany w bardzo silnej konkurencji. Nasi kolarze będą musieli więc wykazać maksimum ambicji i woli zwycięstwa, aby utrzymać się w czołowie amatorskiego kolarstwa światowego. Zadanie to będzie tym trudniejsze, że ze względu na nieodpowiednie warunki atmosferyczne plan treningu nie został całkowicie wykonany. Pożliwe zimno, częste deszcze i opady śniegu na obozie w Polanicy uniemożliwiły naszym reprezentantom przejeżdżanie zaplanowanej ilości kilometrów.

Braki będą oni uzupełniać na zgrupowaniu w Warszawie, które trwać będzie do wyjazdu do Pragi (24 br).



STANISŁAW KRÓLAK



MIECZYSLAW WILCZEWSKI



GRZEGORZ CHWIENDACZ



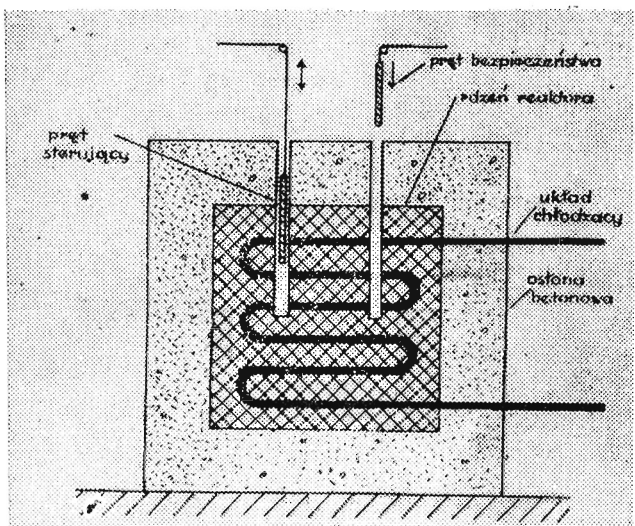
HENRYK HADASIAK



HENRYK LASAK



WŁADYSŁAW KLUBIŃSKI



Przekrój przez reaktor jądrowy



Joanna odpowiedziała: — Czy Bóg ich kocha, czy nienawidzi, i co zamierza uczynić z ich duszami, nie jest mi wiadomo. Ale wiem dobrze co im przeznaczono: że będą wypędzeni z Francji, prócz tych oczywiście, którzy zostaną tu zgładzeni. Pytano ją dalej: — Dlaczego podczas koronacji wniesiono do katedry w Reims tylko twój sztandar, dlaczego nie były tam sztandarów innych wodzów? Joanna odpowiedziała z dumą: — Mój sztandar rzetelnie spełnił swoje zadanie. Było to sprawiedliwe, że go specjalnie uczczono. — Jakich czarów i jakich zaklęć czarnoksięskich używałaś — pytali — aby żołnierzy swoich zagrzewała do walki? Joanna odparła: — Wołałam do nich tylko: Naprzód ze mną, śmierć Anglikom, i sama dawałam im przykład. Pytali ją jeszcze: — Dlaczego pozwalałaś na to, aby prości ludzie przychodzili do ciebie i czcili cię jak świętą? Joanna odpowiedziała na to: — Prości ludzie przychodzili do mnie z własnej ochoty i potrzeby, ponieważ okazywałam im życzliwość i pomagałam jak tylko mogłam. Ale cokolwiek odpowiadała Joanna na stawiane jej pytania, wyrok skazujący był z góry przesądzony. Oskarżyciele orzekli: — Iże poszła posłusznie za głosem swoich widziadeł, winna jest poddania się woli złych duchów i szatana. Iże przebrała się w męską odzież, winna jest złamania zakazu Pisma i wykroczenia przeciw prawu kanonicznemu. Iże podawała, iż Święta Katarzyna i Święta Margareta z nienawiści do najeźdźców mówiły po fran-

cusku a nie po angielsku, winna jest bluźnierstwu przeciw tym Świętym i obrazy nakazu miłości bliźniego. Iże wzywała do zabijania Anglików, winna jest okrucieństwa i namowy do rozlewu krwi. Iże porzuciła swych rodziców, aby zbiec do samowznającego Delfina, winna jest złamania przykazania boskiego, które nakazuje czcić ojca i matkę. Iże powołuje się bezpośrednio na Boga, winna jest obrazy autorytetu Kościoła. Z powyższych powodów uznali sędziowie kacerstwo Joanny za dowiedzione. Simona zamyśliła się głęboko. Było dla niej rzeczą czytliwą, że Joanna wyrok swego własnego serca i głos swoich Świętych stawiała ponad wyrok Kościoła, ponad orzeczenia tych, którzy ustanowieni byli przedstawicielami Boga na tej ziemi. Jasne było dla niej, że sędziowie Joanny uznali ją winną kacerstwa z powodu tej najgorszej, najbardziej szatańskiej ze wszystkich zbrodni: przekory, zuchwałstwa, przemądralęj krnąbrności. Simona czytała dalej o wielkim, pełnym żalusznej grozy widowisku, jakim była uroczysta ceremonia ogłoszenia wydanego przez sąd wyroku. Joanna wywieziona została przeznaczonym dla skazanych katowskim wozem na obszerny, murem otoczony cmentarz Opactwa Saint-Ouen. Były tam wzniesione dwie trybuny: na jednej z nich siedzieli sędziowie i dostojnicy, na drugiej stała samotnie Joanna, w swym męskim odzieniu, zakuta w kajdany, i jeden duchowny nazwiskiem Guillaume Erard. Cała przestrzeń dokoła trybun wypełniona była zbitym tłumem ludzi, nawet na murach cmentarnych siedzieli gęsto stłoczeni widzowie. Kaznodzieja Guillaume Erard wygłosił długie kazanie, w którym wylczył

wszystkie grzechy oskarżonej o zbrodnie kacerstwa Joanny d'Arc, i potępił ją wśród pogardliwych znie wag. Ale Dziewica — podane było w książce anegdota — po długotrwałym pobyciu w zatechnym więzieniu wyglądała jak oszołomiona świeżym powietrzem. Trzykrotnie wskazywano jej na narzędzia tortury i trzykrotnie nimi grożono. A ona stała bez ruchu, modląc się w milczeniu i słuchając cierpliwie obelżywych złożeń kaznodziei. Mówca urągał nie tylko jej, ale i jej królowi, królowi Karolowi. Wskazując palcem na Joannę, mówił: — O tobie mówię, Joanno, i zarzucam ci kacerstwo, i powiadam ci, że także twój król jest kacerzem i odszczępieniem. Ale te słowa Dziewica przerwała mu i, nie zważając na zgromadzone dokoła, wrogo dla niej usposobione tłumy i na obecność tylu wielkich panów, dostojników i prałatów, zawołała głośno: — Dostyc tego. Mówię wam, panie, i mogę to zaprzysiąc, choćbym miała umrzeć za to: mój król, król Karol, jest najgorliwszym i najbardziej wierzącym chrześcijaninem w całym świecie chrześcijańskim, i wcale nie jest takim, za jakiego wy go podajecie. — I z trudem tylko potrafili zmusić ją do milczenia. Simona zamknęła książkę. Od szeregu miesięcy Joanna cierpiała męczarnie, wleczone z więzienia do więzienia i prześladowana przez wrogich jej sędziów, a jej król, człowiek, który jej wszystko zawdzięczał, nawet palcem nie ruszył w jej obronie; nie starał się przesłać jej choćby znaku życia, zniknął po prostu, wraz z wszystkimi panami, którzy go otaczali, porzucił ją i wydał bez skrupułów na łaskę i niełaskę wrogów. (C.d.n.)

Czwartek 21 kwietnia

Dyzur nocny: Apteka Społeczna nr. 2 ul. Grunwaldzka 3

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 28, tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina

APOLLO (ul. W. Hiberna): Kordzik prod. radzieckiej

PRZODOWNIK (Pstronskiego): Okrutne morze prod. angielskiej

WDK (ul. Okrzei 7) - Kurs na Marto prod. radzieckiej

SCOUT

ZNICZ - Skarby sultana (Uwaga repertuar kin podaje się według informacji CWF)

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - Joanna Ligęza - godz. 19

WDK

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW ZAW ul. Okrzei 7

Eliminacje zespołów artystycznych szkół zawodowych DOSZ

godz. 17 - Dziesiąta rocznica podpisania układu polsko-radzieckiego

Radjo

Program I - na fal 1322 m

Program dnia 6.55 15.25. Władomości: 5.05 6.00 7.00 12.04 16.00

5.10 Poranne rozmaitości rolnicze

5.30 Muzyka rozrywkowa

5.45 Gimnastyka 6.15 Polskie melodie taneczne

6.33 Kalendarz radiowy 6.40 Ulubione

wałce 7.15 Koncert ork. mandolinistów rozgl. łódzkiej PR 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego 8.05 Koncert ork. rozgl. śląskiej PR 8.45 Lajos Bardos - Rapsodia

Program II - na fal 367 m

Od 5.35 do 7.45 transmisja z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 Utwory skrypcowe kompozytorów rosyjskich

13.30 Bohaterskie dzieci gawęda dla klas VII 14.10 Zielenia się pola, gaje - audycja dla klas I i II

14.30 Muzyka operowa 15.30 Wtężeńki muzyki rozrywkowej

16.00 Koncert popołudniowy 17.00 "Serce" odc. opow. A. Amicisa

17.30 Na warszawskiej fal 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.20 Złotokoski - Kaniata

18.50 "Przyjaźń narodów" 19.30 "Das waltchen" op. klavier Jana Sebasta

19.45 Omówienie ostatniego zeszytu "Problemy" 19.55 "Uśmiech dnia" wiersze o przyjaźni

19.40 "Poznałem formy muzyczne" 20.30 Nad książkami Jerzego Andrzejewskiego

21.50 Muzyka taneczna 22.20 "Sobowót" fragm. pow. Józefa Conrada

Korzeniowski pt. "Ukryty sojusznik" 22.40 Z naszych sal koncertowych

Wchodzimy przez kuchnię

Jesteśmy komisją sanitarno-porządkową. Chcemy obejrzeć kuchnię, piwnicę i magazyny.

Oznajmienie to wywołało prawdziwy popłoch wśród personelu baru rybnego nr 11 w Rzeszowie. Puste butelki, puszki i inne rupiecie potoczyły się nagłe do kąta, brudna ścierka zniknęła ze

przeznaczenia. Stosy brudnych talerzy np., zwietrzała musztarda i papryka rozsypana wśród zardzewiałych awoździ i kłódek to podobno wnętrza szafki kuchennej.

stu niesamowity odór rozkładających się ochlapów mięsa. Następną przeszkodą, którą należało wyminąć były kałuże krwi oraz stosy skór i wnętrzności zwierzę-

Wszelkie nieużytki, nie wyłączając padliny wywożą pracownicy ZOM daleko na peryferie miasta, w pobliżu wsi Zaczernie. Tutaj, w specjalnie na ten cel przygotowanych dołach gniją sobie one spokojnie stanowiąc nie lada przysmak dla wron, a nawet psów, ściągających z całej wsi. Ludzie omijają tamte strony z lękiem. Wolą nawet "naleźć drogi" spiesząc się do pracy, niż przechodzić przez tereny "nawiedzone morowym powietrzem".

Kierownik ZOM nie urządza chyba wycieczek w kierunku Zaczernia, a szkoda, bo w przeciwnym razie nie żałowałby swoim pracownikom wapna chlorowanego do przysypywania dołu z padliny.

Zniechęceni, nabrałibyśmy bardzo złego mniemania o stanie sanitarnym wszystkich zakładów rzeszowskich, gdyby nie przyjemna niespodzianka, jaką sprawiła nam inspekcja w "Alimie".

Zakład ten odcina się jasnoważnie od pozostałych pedantycznym porządkiem i wzorową czystością. W jasnych, wywietrzonych halach ujrzelibyśmy robotnice pracujące przy drelowaniu śliw, gotowaniu i przy przecierach. Fartuchy i rece tych kobiet odznaczały się nienaganną czystością.

"Alima", to jeden z niewielu zakładów naszego miasta, który zasługuje na miano placówki socjalistycznej produkującej nie tylko w produkcji, ale i w przestrzeganiu zasad higieny pracy. (Ra)



A to - podwórze Rzeźni Miejskiej w Rzeszowie. Szkoda tylko, że zdjęcie nie odzwierciedla zapachów.



W piwnicy baru rybnego nr 11 w Rzeszowie straszna góra śmieci, znajdująca się w pobliżu zapasów żywnościowych.

stół bez śladu, a beczka zakryta została pokrywą przed okiem ciekawych.

Spojrzenie w głąb kuchni pozwoliło odkryć wiele jej ciekawych zakamarków. Patrząc, trudno się było domyśleć ich

Piwnica dość pojemna mieściła chyba z 10 fur popiołu i śmieci, niezależnie od wonięjących beczek z kapustą i śledziami.

W sali restauracji "Jutrzenka" panowała czystość podłoga lśniła, w szklanych laflach stoliku przejrzał się było można. A w kuchni... śmieci na podłodze, brudne talerze postawiane równiutko w szpiarni. Stół kuchenny lepki i tłusty. W najwięcej zdziwienie sprawił nas magazyn artykułów spożywczych. Zastanawialiśmy się czy składnica mydła, szcotek, miotł i brudnych chatałów zastępuje na tę szumną nazwę. Nie potrafiliśmy nam udzielić odpowiedzi na to pytanie nawet kierownik "Jutrzenki".

Po zwizieniu kilku jescze zakładów gastronomicznych postanowiliśmy zajrzeć do rzeźni miejskiej. Już od bramy odepchnął nas po pro-

cych porozwalane wokół obojętnie.

Podwórze Rzeźni nie jest bynajmniej jedynym miejscem przechowywania odpadków bydłych.



Zbliżający się fotograf spłoszył przed chwiłą gromadę psów, które spożywały właśnie z apetytem resztki gnijących ochlapów.

TYLKO DLA KOBIET

Pod znakiem „A”

Wiesz co? - droga Hanecko - że w obecnym sezonie wyszła z mody...

A, cóż to znowu za żart! - Elu?

No, nie gniewaj się - zaraz sprostuję, to nie Ty sama, a Twoje - H - wypadło z "alfabetu" mody - ustępującej miejsca literze „A”, która teraz obejmuje dominującą rolę!

Nie rozumiem...

Nie wiesz, że modele nowych fasonów będą zbliżone w ogólnych zarysach do litery A, a więc wąskie w ramionach - ku dołowi poszerzone szeroką falduwaną lub plisowaną spódniczką.

Wcale mi to nie odpowiada i nie podoba się!

Podoba, czy nie podoba - jeśli zachowasz umiar w linii - możesz wyglądać wcale, wcale ładnie. Zresztą pamiętaj, że z każdej lansowanej mody można zawsze wybrać dla siebie odpowiedni fason, który będzie harmonizował z figurą właścicielki!

Zatem dzisiaj podajemy wdzięczny model z „Kobiet i życia”, letniej sukienki według wzoru litery „A”.



Dwuczęściowa sukienka z wzorzystego jedwabiu. Długa bluza z marynarskim kołnierzem, ma kimonowe rękawki. Spódnica plisowana.

Smaczne i zdrowe

SURÓWKA Z WARZYW MIESZANYCH

40 dkg jarzyn mieszanych, 2 jabłka, 5 dkg musztardy, 1 żółtko, 6 dkg oleju, sól, cukier, szczyptę koperek i zielenia pietruszka.

Przyrządzić sok: utrzeć żółtko dodając po trochu oleju, dodać musztardę. Zetrzeć opłukane i oczyszczone warzywa. Natychmiast wymieszać z sosem, przyprawić solą i cukrem. Surówkę wyłożyć na półmisek prostokątny, posypać drobno siekaną zielenią.

Rady praktyczne

Mleko fałszowane domieszką maki lub krochmalu zabarwi się na niebiesko, jeśli po zagotowaniu wpuścimy do niego parę kropli jodyny.

Często spotyka się mleko zafałszowane sodą - wydaje się ono wtedy bardzo gęste i nie kwasi się tak szybko. Jeśli do kieliszka napełnionego takim mlekiem dodamy parę kropli octu mleko nie ulegnie żadnej zmianie. Niefałszowane natomiast zetnie się natychmiast.

Zwarzone w gotowaniu mleko można jeszcze użytkować, o ile ma mimo to dobry zapach i nie jest gorzkie. Wówczas trzeba odlać wodnistą ciecz, a pozostałe grudki mleczne dobrze rozrobić.

dodać jajko, szczyptę soli, trochę cukru, maki, zrobić ciasto bardziej gęste niż na naleśniki i usmażyć je na patelni jak omelet. Podając, posypać grubo cukrem - jest smaczne.

Tylko mała uwaga: zwarzone mleko można użytkować natychmiast po gotowaniu, gdyż trzymane dłużej, podlega już dalszej fermentacji i staje się niesmaczne.

Jeżeli jest nieco więcej zwarzonego mleka można odlać serwatki i wodę, a grudki wymieszać z siekanym szczyptką, szczyptą soli i podać do chleba jako twarożek.

Jeżeli wiosną niektóre gatunki ziemniaków tracą swój do-

bry smak, trzeba je zalać zimną wodą bez soli, zagotować, wodę odlać, zalać drugą zimną wodą, ale już z solą, ugotować jak zwykle.



Ziemniaki przez narznięcie straszą swój mdły słodkawy smak. Jeżeli się je po obraniu opłucz, osoli, włoży do rondla bez wody i ugotuje w parze, tzn. pod przykryciem, wstawisz drugi rondel z wrzącą ciałę wodą.

Ogłoszenia drobne

Sprzedaz

SAMOCHÓD „MERCEDES 200”, pełny kabriolet, stan luksusowy, sprzedam. Grzegorz, Kraków, Czarnowiejska 89/6, tel. 247-63. K-146

Pracownicy poszukiwani

MALARZY (do robót klejowych i olejnych), UKŁADACZY PLYTEK (terracota i glazura), PARKIECIARZY, zatrudni raz Zarząd Robót Wykończeniowych Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Huty Im. Lenina. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie, strefa I, zakwaterowanie bezpłatne w hotelach robotniczych. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Skierowań Z. P. B. H. i L. Kraków, Nowa Huta, Osiedle C-2, Blok 43. R-135

Zawiadomienia

ZAKŁADY TWORZYW SZTUCZNYCH „PUSTKÓW”

unieważniają numer rejestracyjny próbnego samochodowy X P. R. 551 zgubiony w dniu 9. IV. 1953 r. na trasie Pustków - Dębica. K-144

UWAGA!

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH

Biuro Wojewódzkie w PRZEMYSŁU zawiadamia odbiorców, że w miejsce dotychczasowego płynu do hamulców „SE” zostaje wprowadzony do sprzedaży

FLYNN HAMULCOWY

o nowej recepturze

Bony na ten produkt, który będzie sprzedawany przez stacje benzynowe w cenie zł 45 - za 1 litr, łącznie z butelką są do nabycia w składach CPN. Niezrealizowane bony na płyn „SE” należy przedstawić do odkupu w Biurze Wojewódzkim CPN. K-149

WIOSENNO LETNI POKAZ ODZIEŻOWY
urządzają w dniu 23 kwietnia 1953 r. w SALI PDK w PRZEMYSŁU przy ul. Konarskiego
CENTRALA ODZIEŻOWA
MIEJSKI HANDEL DETALICZNY
NOWINY RZESZOWSKIE
przy współdziałaniu zespołu WDK ZZ - Kraków
TAKTY i NIETAKTY
z programem
Orkiestra „ATOM” - JAZZ Włodzimierz Kotarba - śpiew Jan Sender - konferansjer
Wanda Frogni - śpiew Marian Załucki - humor [satyra]
PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW OD DNIA 19 KWIEŃNIA W SKLEPIE MHD NR 47 PRZY UL. STALINGRADZKIEJ OD GODZ 8-13 ORAZ OD 15-18. W DNIU POKAZU TJ. 23 KWIEŃNIA BR. W KASIE PDK.
POCZĄTEK PUNKTUALNIE O GODZ. 18. BILETY WSTĘPU OD 8-12 ŻŁ.
Na dwie godziny przed rozpoczęciem pokazu odbywać się będzie w PDK sprzedaż artykułów odzieżowych demonstracyjnych na pokazie. K-145

TELUSTE PLAMY
oraz wszelkie zacieki z materiałów wełnianych usuwa na sucho
proszek „ULTRA”
Do nabycia w kioskach „RUCHU” Powszechnych Domach Towarowych, Gminnych Spółdzielniach, drogeriach i perfumieriach MHD, sklepach branżowych Spółdz. Spoż., mydlarniach i składach farb całego kraju.
Hurtownie: Oddziały Woj. „Arged”. K-118

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MŁYNÓW GOSPODARCZYCH PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE w MIELCU
zawiadamia zainteresowanych, że w sprawie skarg, wniosków i zażeń - Dyrekcja przyjmuje w każdy poniedziałek od godz. 14-16. W razie przypadającego na ten dzień święta w dzień następny. K-142

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!
Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Wylegu Drobiu w Rzeszowie
Podaje do wiadomości, że w Zakładach Wylegu Drobiu są do nabycia
PISKLETA JEDNODNIOWE w cenie 3,70 zł za 1 sztukę.
ROLNICY!
Pamiętajcie, że tylko z rasowych, zdrowych, wczesnych kurcząt wylęganych w Zakładach Wylegowych otrzymacie nioski o wysokiej wydajności.
Bliższej informacji udzielają Zakłady Wylęgowe i Powiatowe Zarządy Rolnictwa. K-143

Protest Polski w Komisji Praw Człowieka ONZ przeciwko amerykańsko-czangkajskowskiemu piractwu

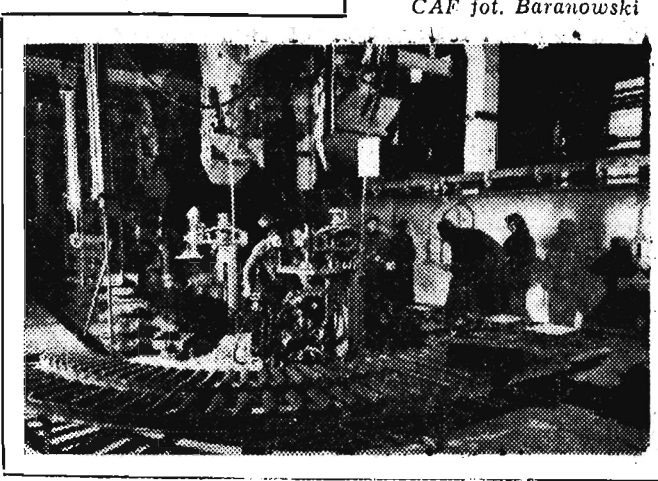
GENEWA (PAP). Jak już podawaliśmy, w Genewie odbywa się obecnie XI sesja Komisji Praw Człowieka ONZ.

W dniu 19 bm. stały delegat Polski w ONZ — H. Birecki zgłosił na posiedzeniu komisji ostry protest w związku z pirackimi atakami na statki polskie i nieludzkim traktowaniem ich załóg przez klikę kuomintangowską na Tajwanie.

Oświadczył on m. in.: „Klika kuomintangowska uprawia na polecenie Stanów Zjednoczonych piractwo na wodach chińskich. Ofiara piractwa padły już statki handlowe różnych państw, w tej liczbie dwa statki polskie: „Praca” i „Prezydent Goffwald”. Załogi zrabowanych statków trzymają się w nieludzkich warunkach i wywiera się na nie różnymi środkami prasy, aby wyrzekły się własnej ojczyzny”.

„Daily News”, kuomintangowcami do wywierania nacisku i przemocy wobec polskich marynarzy. Nie pomniejsza to w niczym bezpośredniej odpowiedzialności Stanów Zjednoczonych za akty piractwa kuomintangowców oraz za los polskich marynarzy.

Protest delegata Polski po party został przez delegata ZSRR, Morozowa.



W fabryce maszyn rolniczych

Na zdjęciu: Fragment odlewni w Fabryce Snopowizalek w Staroście. CAF fot. Baranowski

Przemówienie premiera Czou En-laia na konferencji w Bandungu

(Dokończenie ze str. 2)

W uzupełnieniu swego przemówienia, premier Czou En-laia zajął stanowisko wobec rozmaitych uwag wysuniętych przez poprzednich mówców.

Delegacja chińska — powiedział on — przybyła do Bandungu, by szukać dróg wiodących do jedności, a nie do sporów.

Delegacja chińska pragnie szukać wspólnej platformy i nie chce wywoływać rozbieżności.

Czy istnieje podstawa do znalezienia wspólnej platformy między nami? Tak jest, istnieje. Przylatująca wieść o narodach Azji i Afryki cierpiąca lub nadal cierpi z powodu ucisku kolonializmu. Przyszła to każdy z nas. Jeśli będziemy szukali wspólnej platformy, dążąc do zlikwidowania cierpienia i klęsk spowodowanych przez kolonializm — wówczas będzie rzecz bardzo łatwą znaleźć nie wzajemnego zrozumienia, wzajemnej sympatii i poparcia — zamiast wzajemnej podejrzliwości i strachu, wzajemnego separowania się i antagonizmu.

Jeśli chodzi o napięcie wywołane jedynie i tylko przez Stany Zjednoczone w rejonie wyspy Tajwan, to moglibyśmy przedstawić konferencji specjalny punkt porządku dziennego, poświęcony tej sprawie, odpowiadający propozycji Związku Radzieckiego i zmierzający do uregulowania tego problemu przez zwolnienie konferencji między narodowej Sprawy Wzwoleńa chińskiej wyspy Tajwan oraz wysp przybrzeżnych przez naród chiński — jest sprawą słuszną. Jest to nasza sprawa wewnętrzna i mieści się ona w ramach naszej suwerenności. Uzasadniony ten postulat cieszy się poparciem wielu krajów.

Moglibyśmy również przedstawić obecnej konferencji do rozpatrzenia sprawę dopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ. Na konferencji krajów grupy Colombo uznano to nasze żądanie. Również inne kraje Azji i Afryki zajęły takie same stanowisko.

Moglibyśmy nadto wystąpić z krytyką nierzetelnego potraktowania Chin przez ONZ.

Nie uczyniliśmy jednak tego wszystkiego, by konferencja nasza nie ugrzęzła w sporach, które nie przyniosłyby żadnego rozwiązania.

Na konferencji naszej powinniśmy szukać wspólnej platformy, zachowując jednocześnie nasze rozbieżności. Jeśli chodzi o wspólną platformę, to konferencja powinna potwierdzić wszystkie nasze wspólne dążenia i postępowania.

tulaty. Jest to nasze główne tutaj zadanie. Co się tyczy naszych rozbieżności, to nikt z nas nie żąda, abyśmy rezygnowali z naszych poglądów, ponieważ różnice poglądów są obiektywną rzeczywistością. Nie powinniśmy jednak pozwolić, aby nasze rozbieżności stanowiły przeszkodę, w osiągnięciu porozumienia dotyczącego naszego głównego zadania. W oparciu o to, co nas łączy, powinniśmy starać się zrozumieć i właściwie ocenić odmienne poglądy, jakie wyznajemy.

Obecnie chciałbym poruszyć sprawę różnicy ideologii i ustrojów społecznych.

Musimy przyznać, że wśród krajów Azji i Afryki istnieją różne ideologie i różne systemy społeczne. Jednakże nie przez żądzę do nam w szukaniu wspólnej platformy i nie rozbiła naszej jedności. Po drugiej wojnie światowej pojawiło się wiele niepodległych państw. Jednej grupie tych państw przewodzą partie komunistyczne; drugiej grupie przewodzą nacjonalisci. W pierwszej grupie nie ma wielu państw. Ale co niektórzy ludzie przeocząją, to fakt, że 600 milionów Chińczyków wybrało system polityczny, który z natury swej jest systemem socjalistycznym, kierowanym przez Komunistyczną Partię Chin, i że naród chiński nie pozostaje dłużej pod władzą imperialistów. Kraje drugiej grupy są liczniejsze i należą do niej takie państwa, jak Indie, Burma, Indonezja i wiele innych krajów Azji i Afryki. Obie grupy tych państw wywoływały się spod władzy kolonialnej i wciąż jeszcze kontynuują swą walkę o całkowitą niepodległość. Czy istnieją jakieś powody, dla których nie moglibyśmy się wzajemnie rozumieć i szanować, dla których nie moglibyśmy udzielić sobie wzajemnie poparcia i darzyć się wzajemnie sympatią?

Nie ma żadnych przeszkód, aby pięć zasad stało się podstawą przyjaznej współpracy i stosunków dobrego sąsiedztwa między nami. My, narody Azji i Afryki, nie wyłączając Chin, jesteśmy zafascynowani pod względem gospodarczym i kulturalnym. Skoro nasza konferencja niktogo nie wytycza ze swego grona, dlaczego nie moglibyśmy się wzajemnie rozumieć i nawiązać przyjaznej współpracy?

Również chciałbym oświadczyć sprawę tzw. działalności dywersyjnej.

To nie my prowadzimy działalność dywersyjną przeciwko rządowi innych krajów, lecz wokół Chin zakładane są bazy w celu prowadzenia działalności dywersyjnej przeciwko rządowi chińskiemu. Tak np. na granicy chińsko-burmańskiej znajdują się jeszcze uzbrojone oddziały klikki Czang Kai-szeka, które prowadzą działalność dywersyjną zarówno przeciwko Chinom, jak i przeciwko Burmie.

Naród chiński wybrał swój rząd i popiera ten rząd. Chiny nie mają żadnego zamiaru obalania rządów sąsiadujących z nimi państw. Natomiast Stany Zjednoczone prowadzą jawnie i otwarcie działalność dywersyjną przeciwko Chinom. Ci, którzy w to nie wierzą, mogą przyjechać do nas lub wysłać kogoś do Chin, aby przekonać się o tym naocznie. Rozumiemy, że ci, którzy nie wiedzą, jak się sprawy mają w rzeczywistości, mogą żywić pewne wątpliwości. Przynajmniej chiński mówi: „Lepiej raz coś zobaczyć niż słyszeć o tym sto razy”. Zapraszamy wszystkich delegatów obecnych na niniejszej konferencji, aby przybyli do Chin, kiedy tylko będą chcieli. Nie mamy żadnej żełaznej kurtyny, ale niektórzy chcą oddzielić nas zasłoną dymną.

1.600 milionów mieszkańców Azji i Afryki życzą sukcesu naszej konferencji. Wszystkie państwa i narody pragnące pokoju oczekują od naszej konferencji, że przyczyni się ona do rozszerzenia strefy pokoju i do zapewnienia zbiorowego pokoju. Kraje Azji i Afryki powinny się zjednoczyć i uczynić wszystko, co leży w ich mocy, aby nasza konferencja zakończyła się sukcesem.

Trzeci dzień obrad konferencji krajów Azji i Afryki

Delegaci pod wrażeniem wystąpienia premiera Czou En-laia

PEKIN (PAP). Z Bandungu donoszą:

Przemówienie premiera Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia, wygłoszone 19 bm. na konferencji krajów Azji i Afryki, wywarło w Bandungu wielkie wrażenie.

Wszyscy obecni na posiedzeniu słuchali Czou En-laia z wielką uwagą, gdy zaś wszedł z trybuny, na sali wybuchła gorąca owacja.

Wystąpienie Czou En-laia komentowane jest przez wszystkich uczestników konferencji. „To było bardzo dobre przemówienie” — oświadczył w rozmowie z dziennikarzami premier Indii Nehru. Premier Pakistanu, Mohammed Ali określił wystąpienie Czou En-laia, jako „bardzo pojednawcze”. Premier Egiptu Nasser, stwierdził: „Czou En-laia pragnął odpowiedzieć na to, co mówiliśmy o nim wczoraj. Czy podobało się przemówienie? — Tak”. Przewodniczący delegacji Filipin, Carlos Romulo stwierdził: „przemówienie było znakomite. Było ono bardzo pojednawcze i przepojone duchem demokracji”.

Depesza Nam Ira do konferencji w Bandungu

PEKIN (PAP). — Jak podaje Agencja Nowyń Chin, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Nam Ir przesłał depeszę z gorącymi pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad dla uczestników konferencji w Bandungu. Wyraża on jednocześnie przekonanie, że konferencja będzie miała wielkie znaczenie dla umocnienia sił pokoju i rozwoju przyjaźelskiej współpracy między narodami. W interesie się pokoju w Azji i na całym świecie — stwierdza Nam Ir — problem koreański powinien być rozwiązany możliwie jak najszybciej. Cały naród koreański szczerze wierzy, że konferencja krajów Azji i Afryki przyczyni się do tego.

Eden na temat rokowań

LONDYN (PAP). Podczas posiedzenia Izby Gmin dnia 19 bm. premier Eden odpowiadał na interpelacje deputowanych labourystowskich, którzy zapytywali, jakie środki zostały podjęte w celu zorganizowania na „najwyższym szczeblu” konferencji czterech mocarstw w sprawie zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Agencja Association podaje, że Eden oświadczył: „Jak już często było wyjaśniane, rząd angielski dąży do przeprowadzenia rokowań ze Związkiem Radzieckim możliwie jak najszybciej po ratyfikacji układów londyńskich i paryskich”. Eden dodał, że „metody i procedura” takich rokowań, omawiane są już przez rząd angielski z rządami Francji, Stanów Zjednoczonych, jak również Niemiec zachodnich i innych krajów „zainteresowanych”.

Odpowiadając na pytanie Morrisona, Eden stwierdził, iż „rząd Anglii przyjmując z zadowoleniem oświadczenie zawarte w opublikowanym w Moskwie komunikacie, że rząd Austrii i Związku Radzieckiego pragną w najbliższym czasie podpisać traktat państwowy”.

Komunikat Departamentu Stanu USA

NOWY JORK (PAP). Dnia 19 kwietnia br. Departament Stanu USA opublikował komunikat, w którym oświadcza, że „w związku z niedawną wymianą poglądów w Moskwie między przedstawicielami rządów Austrii i Związku Radzieckiego, rząd Stanów Zjednoczonych omawia obecnie ze swymi angielskimi i francuskimi partnerami najlepsze metody w celu rychłego zawarcia traktatu państwowego z Austrią”. „Propozycja rządu radzieckiego w sprawie zwolnienia w najbliższym czasie w Wiedniu konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw z udziałem przedstawicieli Austrii — głosi komunikat Departamentu Stanu — jest szybko rozpatrywana w duchu pozytywnym”.

Ze świata

RZYM. Od trzech miesięcy trwa strajk genueńskich robotników portowych przedsięwzięcia przemyślowego. Strajkującym pomagają dokerzy i mieszkańcy Genui.

Dnia 18 bm. 240 tysięcy bezrolnych chłopów Piemontu i Lombardia zorganizowało 24-godzinny strajk pod hasłem walki o poprawę warunków bytu. Domagają się oni podwyżki płac, przeze strażnika przez rząd ustawy o zasiłkach dla bezrobotnych, pomocy lekarskiej oraz podwyższenia pensji starczych i rent inwalidzkich.

BRUKSELA. Jak donosi prasa belgijska, pracownicy tramwajów w mieście Eupen (prowincja Liege) proklamowali strajk dla poparcia żądania podwyżki płac.

W Gandawie (zachodnia Flan-

drnia) pracownicy tramwajów ostrzeżli przedsiębiorców, że 22 kwietnia przystąpią do strajku, jeśli nie otrzymają podwyżki płac. Dotychczasowe rozmowy między pracownikami a przedsiębiorcami w tej sprawie nie dały rezultatów.

PARYŻ. Z Saigona donoszą, że trwają tam w dalszym ciągu walki między oddziałami sekty polityczno-religijnej a wojskami rządu Ngo Dinh Diema.

19 bm. oddziały sekty Binh Xuyen ostrzeżowały z artylerią budynek sztabu generalnego armii rządowej. Liczni oficerowie i żołnierze znajdujący się w tym budynku zostali ranni. Silne walki miały również miejsce w południowo-zachodniej części miasta.

Wskutek blokady Saigona ludność jego żyje w coraz gorszych warunkach. Zapasy ryżu zgromadzone w mieście są już na wyczerpaniu. Ceny artykułów spożywczych rosną z dnia na dzień. Wielu mieszkańców opuszcza miasto w obawie przed głodem.

PARYŻ. Jak donosi agencja France Presse z Dżakarty, w nocy z 18 na 19 bm. wydarzyła się we wsi Pekasaban (Java Środkowa) straszna katastrofa. Wskutek ulewnych deszczów nastąpiło obniżenie się góry i cała wieś została zasypana. Zginęło ok. 300 osób. Spośród mieszkańców wioski uratowały się tylko dwie osoby. (PAP)

Sport - Sport - Sport - Sport

Z przygotowani kolarzy NRD do VIII Międzynarodowego Wycieczki Pokoju.



Na zdjęciu: Zwycięzca wycieczki kolarskiej Lipsk - Berlin został Gruppe (z lewej) zawodnik z Niemiec zachodnich, który osiedlił się w NRD. Drugie miejsce w wycieczce zajął Ron no Funda (z prawej).

Fot. CAF

Szachy

Z półfinału mistrzostw Polski

W czwartej rundzie półfinału indywidualnych mistrzostw Polski padły następujące wyniki: Cywik — Kara 0,5:0,5; Rożański — Sowinski 1:0; Ziembinski — Wróblewski 0,5:0,5; Pochownik — Kosiński 1:0; Szapiro — Domański 1:0.

Partie odłożone: Bvitek — Chybicki, Leśniak — Dreszer, Perycz — Makarczyk.

Po czterech rundach prowadzą w dalszym ciągu Szapiro i Pochownik (po 4 pkt.) przed Rożańskim (3,5 pkt.) i mistrzem Ziembieńskim (2,5 pkt.). W dalszej kolejności Wróblewski, Dreszer, Chybicki i Kara (po 2 pkt.).

Przed II MISM

WARSZAWA (PAP). Do polskich sekcji sportowych — gospodarzy II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży napłynęło już wiele wstępnych zgłoszeń od federacji sportowych różnych krajów i zawodników, którzy chcą startować w zawodach sportowych podczas II MISM.

Dotychczas z 23 dyscyplin sportowych, które są w programie II MISM najwięcej zgłoszeń otrzymało kolarstwo — 13. Do lekkoatletyki i tenisa stołowego zgłosiło się po 12 państw, zapasów w stylu wolnym i klasycznym oraz pływania po 11, boks — 10, szermierki, koszykówki, podnoszenia ciężarów i piłki nożnej po 9, gimnastyki i siatkówki po 8, wioślarstwa — 7, kajakerstwa — 6, regat motorowodnych — 5, piłki ręcznej — 4, łucznicstwa — 3 i hokeja na trawie — 1. Do tenisa ziemnego, skoków do wody, piłki wodnej i żużlu nie nadeszły jeszcze żadne zapowiedzi zgłoszeń zagranicznych.